



GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK 25 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr 323 (1268)

Koleje polskie wykonały roczny plan przewozu

WARSZAWA. Polskie Koleje Państwowe odniosły wielki sukces pracy. Do dnia 20 listopada r. b. PKP przewiozły 100 ml. ton towarów, wykonując całoroczny plan przewozów. Do dnia 6 listopada r. b. PKP przewiozły 320 ml. pasażerów, wykonując również całoroczny plan przewozu.

Do dnia 31 grudnia r. b. PKP przewiozły ponad plan 13 milionów ton towarów i 36 milionów pasażerów.

Warsztaty PKP wykonały całoroczny plan napraw głównych parowozów do dnia 18 listopada r. b. do dnia 1 listopada r. b. plan napraw głównych wagonów osobowych, a do dnia 5 listopada r. b. plan okresowych rewizji wagonów towarowych.

Coraz więcej węgla wydobycia kopalnie polskie

Dnia 24 bm. załoga kopalni im. gen. Zawadzkiego w Dąbrowie Górniczej wykonała roczny plan wydobycia węgla kamiennego na rok 1948, wypełniając swoje zobowiązanie, powzięte dla uczczenia kongresu zjednoczeniowego partii robotniczych, na jeden dzień przed zadeklarowanym terminem.

Dzień wykonania planu stał się wielkim świętem załogi, która zebrała się na dziedzińcu kopalni, manifestując swoją wolę wydobycia do końca roku bież. 125 tys. ton węgla ponad plan.

Uchwały Plenum KCZZ

Deklaracja jedności światowego ruchu zawodowego

„Od wielu dziesiątków lat — głosi na wstępie deklaracja — klasa robotnicza całego świata toczy zaciętą walkę o jedność swych szeregów, widząc w niej najlepszą rekojmie poprawy swego bytu, obrony swobód demokratycznych i pokoju świata. Odwrotnie — wszystkie wysiłki reakcji zawsze zmierzają do rozbięcia międzynarodowej solidarności i jedności proletariatu, w celu spętania wysiłku mas pracujących, w celu zdławienia demokracji, w celu przygotowania agresji i wojny”.

Deklaracja podkreśla dalej, że rozbięcie międzynarodowego ruchu robotniczego w okresie poprzedzającym drugą wojnę światową, umożliwiło hitleryzmowi i faszyzmowi rozpętanie tej wojny.

Wyciągając wnioski z tych doświadczeń, robotnicy całego świata postanowili zjednoczyć się niezależnie od swych poglądów, religii i rasy. Rezultatem tych dążeń było powstanie po wojnie Światowej Federacji Związków Zawodowych, jednoczącej ponad 70 milionów robotników.

„Ciesząc się poparciem i miłością milionów ludzi pracy na całym świecie — głosi deklaracja — SFZZ stała się potężną siłą, broniącą praw robotniczych, swobód demokratycznych, postępu społecznego i pokoju.

Światowa Federacja Związków Zawodowych jest potężną tamą przeciwko zbrodniczym planom podżegaczy wojennych, planom ucisku i ujarzmiania narodów, planom gwałtu i grabieży, agresji i wojny, planom panowania nad światem. Dlatego też stała się ona przedmiotem skoncentrowanych ataków

Zgon Raoula Koczalskiego

POZNAŃ PAP. — W dniu 24 bm. zmarł w Poznaniu znakomity pianista polski jeden z najwybitniejszych współczesnych szopenistów prof. Raoul Koczalski. Jeszcze w poprzednim dniu prof. Koczalski odbył dłuższą próbę z bawogą w Poznaniu pianistką bułgarską Nadjewą.

W godzinach popołudniowych prof. Koczalski zasłabł, a przybyły lekarz domowy dr. Smoliński zarządził przewiezienie chorego do szpitala. Mimo usilnych zabiegów ze strony poznańskich lekarzy mistrz Raoul Koczalski zmarł w dniu wczorajszym o godz. 14-ej. O śmierci jego powiadomiono Prezydenta R. P. ob. Bolesława Bieruta oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki.

TAKTYKA BEZPRAWIA

stosowana jest otwarcie przez Anglosasów wobec państw ubiegających się o przyjęcie do ONZ

Wicemin. Wyszyński przeciw dyskryminowaniu niewygodnych dla USA narodów

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej, poświęconym sprawie przyjmowania nowych państw do ONZ, wystąpił z przemówieniem szef delegacji radzieckiej — Wyszyński. W mowie swej minister Wyszyński wykazał w sposób przekonujący, że propozycja przedstawiciela Argentyny decydowania przez Generalne Zgromadzenie o przyjmowaniu nowych członków do ONZ bez uprzedniego pozytywnego zalecenia ze strony Rady Bezpieczeństwa jest sprzeczna z odpowiednim artykułem Karty ONZ. Artykuł ten stwierdza jasno, że Generalne Zgromadzenie może przyjąć w skład ONZ nowe państwo jedynie na podstawie zalecenia Rady Bezpieczeństwa. Dla uchwały

Rady, zalecającej przyjęcie kandydata do ONZ, potrzeba 7 głosów, w tym jednomyślnie opinii 5 wielkich mocarstw.

Przeprowadzwszy szczegółową analizę w sprawie przyjmowania nowych członków do ONZ z punktu widzenia politycznego i prawnego, minister Wyszyński sprowadził swoje wywody do następujących konkluzji:

1) każde z państw ONZ, biorące udział w rozpatrywaniu nowych kandydatów, winno kierować się postanowieniami, przewidzianymi w par. 1 art. 4 Karty ONZ.

2) każde z państw ONZ, uczestniczące w głosowaniu w sprawie przyjęcia nowych członków do tej organizacji, podejmuje decyzję o charakterze politycznym. W związku

z tym każde państwo ma prawo zająć stanowisko, zależne od własnej oceny politycznej. Jasne jest przy tym, że w sprawie przyjmowania nowych członków państwa, należące już do ONZ, winny kierować się celami i zasadami tej organizacji.

3) przewidziane w par. 1 art. 4 Karty warunki przyjęcia nowych członków do ONZ są niezbędne dla podjęcia pozytywnej decyzji w tej sprawie. Jednakże warunki te nie wykluczają możliwości uwzględnienia również kryteriów politycznych.

4) w ocenie warunków przyjęcia nowych członków każde państwo, należące do ONZ, posiada pełną swobodę działania, a pobudki jego pozytywne lub negatywne stanowiska wobec kandydata nie podlegają żadnej kontroli.

5) żądaniej jednolitego stanowiska w sprawie przyjęcia kandydatów w odniesieniu do niektórych państw, czyniących zadość prawem i politycznym warunkom, jest zgodne z zasadami Karty ONZ, a szczególnie z zasadą poszanowania równości narodów i państw.

W dalszej części swego przemówienia minister Wyszyński omówił praktyczną stronę całego zagadnienia, stwierdzając, że do chwili obecnej nie przyjęto do ONZ 12 państw, które złożyły odpowiednie wnioski. Sytuacja taka wytworzyła się na skutek stanowiska przedstawicieli USA i Wielkiej Brytanii, którzy wystąpili przeciwko przyjęciu do ONZ pewnych państw, pomimo, że państwa te całkowicie spełniły stawiane im wymagania.

Minister Wyszyński podkreślił, że taktyka mocarstw anglosaskich w sprawie przyjęcia niektórych państw do ONZ, uwzględnia jedynie interesy tych mocarstw, nie ma natomiast nic wspólnego z prawdziwymi interesami Organizacji. Oddzielanie jednego państwa od szeregu innych, ubiegających się o przyjęcie do ONZ i spełniających te same warunki, co i dane państwo, oznaczałoby wejście na drogę dyskryminacji wobec niektórych krajów i naruszenia wziętych na siebie międzynarodowych zobowiązań.

Przed atakiem na Pekin

LONDYN PAP. — Sytuacja na frontach chińskich przedstawiała się w środę rano — według ostatnich doniesień agencji Reutersa — następująco:

1) W rejonie Suzou doszło do gwałtownych walk o miasto Jan — Huan, leżące 50 km. na wschód od Suzou, w rejonie tym wojska

ludowe okrążyły całkowicie 7 armię nacjonalistyczną.

2) W północnych Chinach Pekin i Tien - Tsin stoją w obliczu koncentrycznych ataków wojsk ludowych. Lotne kolumny ludowe pojawiły się w odległości zaledwie kilku kilometrów do Pekinu.

międzynarodowej reakcji, międzynarodowego obozu imperialistycznego.

Deklaracja przypomina próby podporządkowania SFZZ imperialistom anglosaskim, podejmowane przez działające w ruchu zawodowym ich agenty, oraz podjętą ostatnio akcję rozbicia SFZZ, wyrażającą się w wniosku rady brytyjskich związków zawo-

dowych o zawieszenie działalności Federacji na okres roczny. W razie odmowy rada brytyjskich związków zawodowych grozi wystąpieniem z Światowej Federacji ZZ.

„Tego rodzaju uchwała — czytamy w deklaracji — jest atakiem na jedność międzynarodowego ruchu robotniczego. Nie jest o-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Plan roczny wykonany

PZPW w Pabianicach wykonały zobowiązania przed terminem

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach największe tego typu przedsiębiorstwo w przemyśle bawełnianym osiągnęły dnia 24 listopada olbrzymi sukces, wykonując plan roczny około godziny 11 rano.

Warto podkreślić, że załoga PZPB w Pabianicach w swoim czasie i w odpowiedzi na apel górników z kopalni „Zabrze-Wschód“ zobowiązała się do wykonania planu rocznego do dnia 25 listopada. Do dnia Kongresu postanowiła załoga PZPB w Pabianicach dostarczyć 2,5 miliona metrów ponad plan, do końca roku cztery miliony dwieście tysięcy metrów.

Sądząc z dotychczasowych wyników, ambitny ten cel zostanie niewątpliwie osiągnięty.

Obywatel Minister Minc Warszawa

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach melduje wykonanie planu rocznego dnia 24 listopada godzina dziesiąta i pół w ilości 41.073.230 metrów tkanin, czyli osiągnęliśmy najwyższą produkcję wśród zakładów przemysłu bawełnianego.

Zarazem przyrzekamy do końca roku wyprodukować ponad plan co najmniej 4.200.000 metrów.

Te najwyższe wyniki pracy wśród zakładów przemysłu bawełnianego



ow. Latuszkiewicz Alfreda z PZPB w Pabianicach wyciąga ostatnią sztukę.

niech będą naszym wkładem w dzieło umocnienia podstaw naszego państwa w chwili Zjednoczenia Partii Robotniczych.

ZAŁOGA PZPB
PABIANICE

Socjalizm to najtrwalszy fundament niepodległości Polski!

Uchwały Plenum KCZZ

Deklaracja jedności światowego ruchu zawodowego

Miliony zorganizowanych robotników stoją na straży Światowej Federacji Związków Zawodowych

(Dok. ze str. 1-ej)

na poddyktowana interesem angielskiej klasy robotniczej, lecz jest wyrazem nacisku amerykańskich i brytyjskich imperialistów.

Deklaracja podkreśla, że uchwała ta podjęta została w chwili, kiedy konieczne jest zacieśnienie międzynarodowych więzów solidarności pomiędzy robotnikami wszystkich krajów dla zwiększenia sił obozu demokracji i postępu, dla wygrania walki o pokój. Robotnicy angielscy, podobnie, jak ich towarzysze we wszystkich innych krajach są zainteresowani w wygraniu tej walki, w poskromieniu rozpasanej reakcji i w osiągnięciu lepszych warunków bytu: — stąd uchwała rady brytyjskich związków zawodowych nie może odpowiadać dążeniom i interesom angielskiej klasy robotniczej.

„Apelujemy — czytamy w deklaracji — do robotników angielskich i amerykańskich i do ich związków zawodowych, aby we własnym interesie, jak i w interesie międzynarodowego ruchu robotniczego nie dopuścili do osłabienia czy rozłamów SFZZ, rozłam, który może służyć jedynie wrogom pokoju i demokracji, wrogom ludzi pracy.

Jesteśmy przekonani, że robotnicy brytyjscy i amerykańscy, mający piękne tradycje walki klasowej, są głęboko przywiązani do międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i nie zamienią jej na „solidarność” z zachłannymi imperialistami, reakcjonistami i ich agenturami.

Wyrażamy głębokie przeświadczenie, że na nowy rozbiłackie agentur imperialistycznych w stosunku do SFZZ nie zdołają jej osłabić, że SFZZ stanie się jeszcze potężniejszą i jeszcze bardziej wzmocni swój autorytet. Światowa Federacja ZZ żyje i żyć będzie, bo taka jest wola milionów zorganizowanych robotników na całym świecie.

„W związku z powyższym — czytamy w deklaracji — Plenum KCZZ zapewni SFZZ, że polski ruch zawodowy bronić będzie jedności i ideałów Federacji. Plenum zaleca Prezydium KCZZ, aby pilnie śledziło wydarzenia w międzynarodowym ruchu zawodowym i, aby przedsięwzięło wszystkie kroki zmierzające do wzmocnienia i pogłębienia jedności międzynarodowego ruchu robotniczego, zorganizowanego w SFZZ.

Plenum KCZZ poleca wszystkim instancjom związkowym rozwinąć kampanię masową na rzecz solidarności i jedności międzynarodowego ruchu zawodowego.

W zakończeniu deklaracji Plenum pozdrowia walczącą klasę robotniczą Francji, a przede wszystkim bohaterów górników, robotników Grecji i Hiszpanii, Indonezji, Malajów, Wietnamu, Izraela i włoskie związki zawodowe, toczące ciężką walkę w obronie wolności i niezawisłości Włoch.

Do towarzysza Saillant

Do Światowej Federacji Związków Zawodowych, tow. Saillant.

Plenum KCZZ wyraża głębokie uznanie Światowej Federacji Związków Zawodowych za poparcie udzielone strajkującym robotnikom Francji. Plenum KCZZ zapewnia SFZZ, że udzieli jak największej pomocy strajkującym robotnikom Francji w celu umożliwienia osiągnięcia przez nich pełnego zwycięstwa w ich walce klasowej.

Przeciw terrorowi w USA

Sily reakcyjne w Stanach Zjednoczonych wznagają terror w stosunku do klasy robotniczej, krok za krokiem odbiera się w oczyma Abrahama Lincolna i Franklina Roosevelta klasie robotniczej jej prawa i swobody.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

Doktor Skolimowski miał niewątpliwie rację mówiąc, że jedyna droga człowieka do szczęścia prowadzi przez przebaczenie. Słabość jest cechą każdej jednostki, ze słabością zaś przychodzi mniejsze i większe upadki, ktoś o tym wie lepiej od lekarzy, którzy codziennie niemal mają do czynienia z chorobami, wynikającymi ze słabości człowieka wobec siebie samego. Tak, toteż prawda, nie mógł zaprzeczyć. I o czym to jeszcze mówił Skolimowski, gdy złożył mu wizytę w areszcie przynosząc wiadomość o stanie Krystyny po operacji? Nie było szczególniejszych komplikacji, ale zaszła konieczność z powodu pewnej przyrodzonej anomalii operowania jej pod narkozą. To wszystko, o czym mógł jako lekarz mówić, niezdradzając tajemnic pacjentów. Nie poto przecież jednak przyszedł. Powiedział wyraźnie: „Człowiek odkrył piękne prawdy, poznał wszechświat, stworzył sztukę, ale nie przestał być zwierciem, bo nie mógł i nie będzie mógł wyzwoić się z ciała. Nawet myśl, nawet każde uczucie jest z nim związane orga-

Ustawa Taft—Hartley'a, komisje do badania działalności antyamerykańskiej obywateli Stanów Zjednoczonych, dyskryminacja rasowa, lynch, a ostatnio wytoczenie procesu przeciwko działaczom Amerykańskiej Partii Komunistycznej, są metodami dobrze znanymi

Rezolucja protestacyjna

w sprawie prześladowania Polaków we Francji

Do Rządu Francuskiego. Jego Ekszelencja Premier Queuille.

Plenum KCZZ energicznie protestuje przeciwko prześladowaniu ludności polskiej we Francji przez władze policyjne rządu francuskiego.

Polska ludność pracująca we Francji złożyła wiele ofiar w jej obronie wtedy gdy Francja była pokonana i okupowana przez wojska hitlerowskie. Tysiące polskich górników, metalowców, robotników rolnych i wielu innych brało czynny udział w ruchu oporu i oddało swe życie za Francję. Po wyzwoleniu Francji, ludność polska, a szczególnie górnicy, w dużej mierze przyczynili się swą pracą do szybkiej odbudowy kraju. Dzięki wysiłkom francuskich i polskich górników

Depesza do min. Modzelewskiego

Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych całkowicie popiera wystąpienie Rządu Polskiego wobec Rządu Francji w obrocie prześladowanej ludności polskiej we Francji. Plenum KCZZ jest dumne z zachowania się Polaków we Francji, którzy w ciężkiej walce klasowej ludu pracującego Fran-

mi polskiej klasie robotniczej z okresu jej walk z sanacją, czerpanymi z arsenału hitlerizmu w walce z demokracją i postępu.

Klasa robotnicza Polski potępia i piętnuje te niegodziwe, antyrobotnicze metody, stosowane do klasy robotniczej USA.

już w roku 1946 Francja osiągnęła przedwojenną produkcję węgla. Obecnie za walkę o wolność Francji, za ofiarą pracę polskiego robotnika rząd francuski odplaca mu się prześladowaniami i dyskryminacją!

Setki robotników Polaków za to, że nie chcieli być łamkami w toczącej się walce klasowej ludu francuskiego w obronie chleba, pokoju i suwerenności Francji, osadza się w więzieniach, maltretuje, porwa nocami z domów i deportuje do zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech.

Plenum KCZZ wraz z całą klasą robotniczą polską z oburzeniem protestuje i potępia tę niegodną politykę rządu francuskiego i domaga się zaprzestania dyskryminacji, terroru i prześladowania ludności polskiej we Francji.

Prasa Bluma i Mocha na żoździe amerykańskim

Interpelacja posłów komunistycznych we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego zabrał głos w imieniu parlamentarnej frakcji komunistycznej Jacques Duclos. Mówca domagał się przeprowadzenia dochodzeń w sprawie oskarżeń ministra Mocha o rzekomym finansowaniu partii komunistycznej z zewnątrz oraz zbadania wysuniętych z kolei przez partię komunistyczną oskarżeń w sprawie źródeł dochodu organu francuskiej partii socjalistycznej „Populaire”.

Demaskujemy Julesa Mocha — oświadczył Duclos — i wysuwamy przeciwko niemu oskarżenia. Milczenie Mocha o źródłach dochodu „Populaire” jest już samo przez się wielce wymowne. Dziennik ten nie tylko otrzymuje pieniądze z zagranicy, lecz posiada nawet konto w banku zagranicznym — a mianowicie w Domu Bankowym Francusko-Amerykańskim.

Jeśli głosować będziecie przeciwko propozycji komunistów — stwierdza Duclos, zwracając się do deputowanych — to potwierdzicie tym samym, że oskarżenia Mocha nie

mają uzasadnienia, a jednocześnie przyznacie, że nasze oskarżenia pod adresem „Populaire” są słuszne. Kto będzie głosił za naszym wnioskiem, ten wypowie się za zwycięstwem prawdy.

Z kolei deputowany Francois Billoux zażądał niezwłocznego rozpatrzenia interpelacji w sprawie Zagłębia Ruhry. Sprzeciwił się temu Schuman utrzymując, że dopóki toczą się rokowania w Londynie, sprawy tej Zgro-

W kilku wierszach

(—) Podano oficjalnie do wiadomości o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Węgrami a Dominium Indii. Odpowiednie noty zostały w tych dniach wymienione przez rządy obu tych krajów.

(—) Największe zakłady metalurgiczne w Czechosłowacji, zakłady wltkowickie, otrzymały dnia 23 bm. nazwę „Zakłady im. Gottwalda”. Uroczystość ta odbyła się w związku z 52 rocznicą urodzin Prezydenta Czechosłowacji.

(—) W dniu 24 bm. upłynęło 4 lata od chwili wyzwolenia Republiki Estońskiej z niewoli faszystowskiej.

(—) Angielski gubernator prowincji reńsko-westfalskiej oświadczył, że przydział miesięczny chleba w tej prowincji zostanie obniżony do 2-ch kg.

(—) Jak donosi agencja Reutersa, lotnictwo angielskie musiało przerwać obsługiwanie swoich linii lotniczych z powodu gęstej mgły, panującej w Anglii. Z lotnisk angielskich nie wyleciał ani jeden samolot pasażerski. Jak podkreśla agencja, widoczność wynosiła wczoraj zaledwie 50 metrów.

(—) Przebywająca od trzech tygodni w Związku Radzieckim delegacja duńskich działaczy kulturalnych zwiedziła Moskwę, Charków, Kijów i Tyflis. We wtorek delegacja udała się do Leningradu.

(—) Rząd Wietnamu złożył w generalnym sekretariacie ONZ prośbę o przyjęcie Republiki Wietnamu do ONZ.

(—) Załoga pracowników zakładów naftowych republiki turkmeńskiej „Turkmenneft” zameldowała w dniu 21 bm. o całkowitym zakończeniu 5-letniego planu wydobycia ropy naftowej w ciągu niespełna 3-eh lat.

Stany Zjednoczone odcięte od świata

Ani jeden okręt nie opuszcza portów USA wskutek strajku robotników portowych

NOWY JORK (PAP). Sytuacja strajkowa w portach wschodniego Wybrzeża Stanów Zjednoczonych pozostaje bez zmiany. Nie doszło jeszcze do porozumienia pomiędzy strajkującymi robotnikami a pracodawcami.

Na skutek strajku w porcie nowojorskim

nagromadziły się olbrzymie ilości towarów, przeznaczonych do Europy. M. in. w magazynach pocztowych leży ponad 170 tysięcy worków z pocztą, przeznaczona dla krajów europejskich.

Japońscy zbrodniarze wojenni

zostaną straceni w tym tygodniu

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi z Tokio, o zatwierdzeniu wyroków, wydanych w zakończonym niedawno procesie na 25 głównych japońskich zbrodniarzy wojennych. Z liczby tej skazano na karę śmierci 7 osób, w tym b. premiera Japonii — Tojo, zaś 16 osób otrzymało karę dożywotniego więzienia. Wykonanie wyroku śmierci na japońskich zbrodniarzach wojennych nastąpi w ciągu tygodnia.

Komunikat OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi przypomina, że w dniu 27 listopada br. o godz. 9.30 w sali OKZZ przy ul. Traugutta Nr 18, odbędzie się konferencja z udziałem Powiatowych Rad, Rad, Zarządów Okręgowych i Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych z następującym porządkiem obrad: 1. Referat „Osiągnięcia klasy pracującej w Polsce zorganizowanej w Komisji Centralnej Związków Zawodowych”. 2. Sprawozda-

nie z działalności Powiatowych Rad, Rad, Zarządów Okręgowych i Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych. 3. Dyskusja. 4. Wolne wnioski.

Prosimy o punktualne przybycie.

Sekretarz: (—) Napierski Przewodniczący: (—) S. Widawski

Ref. Organizacyjny: (—) Z. Gradecki

96)

grążoną w czarnej i wilgotnej nocy rozpiętej między topolami i nad nimi w nieograniczonej przestrzeni całego wszechświata. Od drzew tych wionął przejmująco zimny chłód zatechłej wilgoci, jak z wnętrza rozwartego szeroko grobowca. Andrzej wzdrygnął się z zimna, ale chłód ten dobrze podziałał na ból głowy. Bynajmniej nie ustał, ale zimne i wilgotne powietrze położyło się na czole jak kompres. Odczuł chwilową ulgę.

Co robią i co myślą rodzice? Ile musieli przeżyć niepokojów, gdy już i tak zniszczeni zostali przedtem przez ustawiczne troski, nieodstępujące od ich życia od samych narodzin. Andrzej skręcił w ulicę Wólcząską i po kilkudziesięciu krokach znalazł się przed znaną obecnie w całym mieście bramą posesji Filipa Gutmajera. Nie spieszył się do drzwi mieszkania, kępowała go obawa, jak spojrzy na niego ojciec, przecież chociaż nie zabił, mógł stać się prawdziwym mordercą. Przystanął w korytarzu i nasłuchiwał. Drzwi były pojędyncze i głosy rozmawiających dochodziły tu do niego bardzo wyraźnie. Oprócz rodziców dawało się słyszeć od czasu do czasu również głos inżyniera Szymczyka, spodziewali się widocznie, że dzisiaj wróci do domu i cierpliwie czekali mimo późnej już pory.

— Najważniejsze jest sumienie, — mówił Wawrzyniec — gdy popełnia się nawet zbrodnię, a sumienie działa należycie, istnieje zawsze możliwość moralnego odrodzenia. Tylko gdy sumienie zamiera, dochodzi się do samego dna upadku. Właśnie brak sumienia prowadzi do popełnienia coraz to nowych zbrodni, jakie przystania się najczęściej przewrotnymi słowami. Słowo stało się teraz przedmiotem obłudnej gimnastyki różnych żonglerów, którzy nie posiadając ludzkich uczuć, starają się swoje postępowanie ubrać w pięknie brzmiące sformułowania. Nie zmienia to przecież rzeczywistości. Jeśli Andrzej usiłował popełnić zbrodnię, wierzę, że sumienie nie pozwoli mu przejść nad tym do porządku dziennego, bo on, na szczęście sumienie jeszcze posiada! Glück natomiast nie miał sumienia, może więc nawet lepiej się stało, że zginął. Nie ma również sumienia władza, która pozwala, aby strzelano do bezbronnnych ludzi. Tak samo jak pojedynczy człowiek, również społeczeństwo i jego organizacje muszą posiadać czułe sumienie. To jest jedyny środek przeciw panoszeniu się zła i jedyna nadzieja na poprawę dotychczasowych stosunków.

d. c. n

Twarda odpowiedź na krwawą prowokację Potężna manifestacja proletariatu Paryża

(Korespondencja własna „Głosu”)

PARYŻ, w listopadzie.

Strajk generalny proletariatu paryskiego z ostatniej soboty jest niewątpliwie jednym z najbardziej jaskrawych objawów bojowości i gotowości ludu francuskiego, zdecydowanego do odparcia dyktatorskich zakusów de Gaulle'a i jego plebickników z obozu Bluma, Mocha, Schumana i Queuille'a.

Decyzja paryskich związków zawodowych w sprawie ogłoszenia strajku zapadła w piątek wieczór.

Kiedy w popołudniowych godzinach 11-go listopada rozszalał się w Paryżu wieść o zajęciach na Champs-Élysées, nikt początkowo w to nie wierzył. Zdawało się, że wiadomości zostały wyolbrzymione. Nikt we Francji nie żywił co prawda iluzji co do Julesa Mocha, szczególnie po ostatniej akcji przeciw górnikom. Nie spodziewano się jednak, że odważy się rozkazać strzelać do b. kombatanów. Toteż, gdy wiadomość o krwawym napadzie na demonstrację kombatanów potwierdziła się, oburzenie było tym większe.

Tak więc strajk, proklamowany o 18-tej wieczorem w piątek, kiedy już nie było czasu na odbycie zebrania na miejscu pracy, w sobotę rano wbrew pesymistycznym przewidywaniom stał się pełną, żywą rzeczywistością. Stały fabryki, stanęło metro, autobusy, gazownie i elektrownie, rzucili pracę robotnicy instalacji wodnych i kanalizacyjnych, ani jedna gazeta się nie ukazała. W robotniczych dzielnicach zamknięte były również wszystkie sklepy i magazyny.

Już o godzinie 9-tej rano całe olbrzymie 4-milionowe miasto żyło pod znakiem strajku, obejmującego wszystkie bez wyjątku zakłady pracy.

Przez aresztowania posłów komunistycznych i konfiskatę „Humanite” i wieczornego pisma komunistycznego „Ce Soir” Moch i gaullisci chcieli wytworzyć atmosferę pogromu przeciw komunistom. Pociągnięcia Mocha wywołały jednak taką reakcję opinii, że Federacja Prasy, obejmująca przedstawicieli wszystkich pism paryskich, postanowiła jednomyślnie zaprotęstować przeciw pogwałceniu wolności prasy. „Zbrodnia” „Humanite” i „Ce Soir” było, że podały wiernie przebieg wypadków, wywołanych prowokacją polici Mocha na polach Elizejskich.

W skonfiskowanym numerze „Ce Soir” znajdował się wywiad z b. ministrem Yves Farge, z którego wynikało, że w chwili, gdy delegacja kombatanów składała wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, pijani policjanci rzucali obelgi i napadali na kombatanów. Ze skonfiskowanej „Humanite” można się było dowiedzieć, że kombatanom nie pozwolono zejść z trotuarów i że policja strzelała do nich, że osmielili się zejść na jezdnię.

W czerwcu 1947 r. Ramadier i Blum otrzymali od Amerykanów rozkaz wyeliminowania komunistów z rządu. Rozkaz został wypełniony. Obecnie Moch i Blum otrzymali rozkaz wyeliminowania komunistów z parlamentu. Wybory do Rady Republiki wykazały, że rozkaz zaczyna być wykonywany.

Blum i Moch otrzymali rozkaz rozbicia CGT i również ten rozkaz w miarę swoich sił starają się wykonać. Jeżeli robotnicy mimo wszystko pozostają wierni swym organizacjom klasowym, nie jest to winą partii socjalistycznej, tylko przejawem jej słabości — słabości całej tzw. „trzeciej siły”. Społeczeństwo francuskie zdaje sobie sprawę, że ani strzelanie do górników, ani strzelanie do kombatanów, bohaterów dwu wojen przeciw imperializmowi niemieckiemu, również

nie jest oznaką siły obecnego rządu. Zarówno strajk generalny, jak i powyżej przytoczone głosy wskazują, że prowokacje Mocha chybiły celu i przyczyniły się tylko do wykazania, iż im bardziej gwałtowne są ataki na klasę robotniczą, tym bardziej zdecydowana jest postawa mas robotniczych. Tym jaskrawiej ukazuje się rola Partii Komunistycznej, jako czołowego bojownika o interesy ludzi pracy, o wolność demokratyczną. Aleksander Walski

Dary Polaków z Brazylii dla Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) — Jednym z najstarszych ośrodków polskich na drugiej półkuli jest Brazylia. Polacy tamtejsi, zamieszkali w Kurytybie, przesyłali Prezydentowi Rzeczypospolitej Bolesławowi Bierutowi w upominku piękną lampę, wykonaną z tamtejszego drzewa pinhóra, rosnącego tylko w Paranie. Podarek ten jest do-

wodem nierozzerwalnej więzi, łączącej emigrację polską w Brazylii z dzisiejszą Polską Ludową. Jednocześnie zamieszkały w Kurytybie malarz polski Czesław Lewandowski, znany i ceniony na terenie Brazylii, przesyłał w darze dla Muzeum Narodowego w Warszawie dwie akwarele.

Delegacja Ligi Kobiet wyjeżdża do Budapesztu

WARSZAWA (PAP). Dnia 26 bm. udaje się do Budapesztu na II kongres Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet delegacja Ligi Kobiet.

W skład delegacji wchodzi poza przedstawicielkami partii politycznych, związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Nauczycielstwa Polskiego, przedstawicielki Ligi z woj. śląsko-dąbrow-

skiego, dolnośląskiego, Warszawy - miasta woj. warszawskiego, i Łodzi - miasta. Wśród delegatów są przewodniczący.

Z powodu choroby przewodniczącej Zarządu Głównego Ligi Kobiet dr. Janiny Sztachelskiej, przewodniczącej delegacji objęła pierwszą wiceprzewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet dr. E. Pragierową, wiceminister Pracy i Opieki Społecznej.

Uchwały plenum KCZZ

Tow. Ochab przewodniczącym - tow. Ćwik sekretarzem generalnym

Dnia 23 bm. obradowało w stolicy plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Plenum wysłuchało referatu przewodniczącego KCZZ — Kazimierza Witaszewskiego o obecnej sytuacji w polskim ruchu zawodowym, oraz referatu sekretarza KCZZ — Bolesława Geberta o sytuacji w międzynarodowym ruchu zawodowym.

W szerokiej dyskusji nad referatami omówiono obecne zadania związków zawodowych. Na czoło wysunęła się sprawa upowszechnienia współzawodnictwa pracy. Podkreślono, że związki zawodowe niedostatecznie pracują nad uaktywnieniem robotników. Pozytywnie oceniano przebieg akcji zainicjowanej przez górników ko palni Zabrze — Wschód z okazji Kongresu Zjednoczeniowego.

Omawiając współpracę z ruchem zawodowym innych krajów, stwierdzono, że polski ruch zawodowy za mało zaznajamia związkowców innych krajów z naszymi osiągnięciami.

Następnie sekretarz KCZZ Józef Kofman poinformował uczestników plenum o zasadach regulacji płac pracowniczych.

Plenum KCZZ przyjęło uchwałę w sprawie zmian personalnych w kierownictwie ruchu za-

wodowego. Plenum przychyliło się do prośby przewodniczącego KCZZ — Kazimierza Witaszewskiego, sekretarza generalnego KCZZ — Adama Kuryłowicza, wiceprzewodniczącego KCZZ — Józefa Szezęnińskiego i sekretarza KCZZ — Stefana Matuszewskiego i zwołało ich z zajmowanych stanowisk w KCZZ w związku z objęciem innych prac.

Plenum postanowiło powołać na przewodniczącą tego posła Edwarda Ochabę, na sekretarza generalnego — posła Tadeusza Ćwika, na wiceprzewodniczącą — Aleksandra Burskiego (przewodniczącą Zw. Zaw. Włóknarzy) na sekretarza KCZZ — Irenę Piwowarską (wiceprzewodniczącą Zw. Zaw. Włóknarzy i Edwarda Walszczyka (sekretarza generalnego Zw. Zaw. Samorządowców).

Poza tym plenum dokooptowało do prezydium KCZZ: Józefa Kieszczyńskiego (przewodniczącą Zw. Zaw. Metalowców) i Henryka Centkowskiego (przew. Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych).

Plenum uchwaliło zwołać kongres krajowy związków zawodowych w dniach od 16 do 20 marca 1948 roku.

Przyjęto następującą uchwałę:

To i owo

Bum - bum - bum

Podobno radio brytyjskie czyli tzw. BBC albo inaczej: bum — bum — bum — ma żal tudzież pretensję do prasy „krajów Europy wschodniej”, a więc i do naszej prasy o brak większego zainteresowania dla doniesłego nie wątpliwie faktu, iż Jej Wysokości, księżniczce angielskiej Elżbiecie podobało się urodzić niedawno królewskiego, jak to się mówi, potomka.

Faktycznie — musimy uderzyć się w piersi — dostojny poród minął w naszej prasie prawie bez echa. Nawet „Przekrój”, tygodnik, który na swych łamach prowadzi wykłady bon-tonu, savoir-vivre'u i kodeksu salonowo-towarzystwskiego, nie uprzystępnił nam wcale tak ważnych informacji, jako to np., jak się czuje błękitnokrwista położnica, ile waży wysoko urodzony potomek, do kogo jest podobny, czy przyjęcie jego na świat „dokonało się” w ramach planu Marshalla itd.

Czym, proszę was, tłumaczyć powyższy „nietakt” naszych gazet codziennych i tygodników? Ano, nie ulega wątpliwości — brakiem tzw. kompleksu Kociuszką. Doprawdy — za przeproszeniem BBC albo inaczej: bum — bum — bum — nie królewicze nam dziś w głowie: całą naszą uwagę koncentrujemy na odbudowie i rozbudowie naszego państwowego demokratycznego „noworodka”, który rośnie i rozwija się dzięki naszemu zbiorowemu wysiłkowi i pracy. I dlatego — bez żadnych dziwów — wspaniałe meldunki o wykonaniu zobowiązań, powziętych przez polskich robotników dla uczczenia zjednoczenia partii robotniczych wyperają swą istotną ważnością nawet tak „doniosłe wydarzenia”, jak to, iż... ks. Edynburga został ojcem.

Plenum KCZZ zatwierdza sprawozdanie tow. Kazimierza Witaszewskiego oraz wyraża podziękowanie i uznanie za zasługi, położone przy budowie i rozwoju odrodzonego ruchu zawodowego, za rzetelną pracę i hart klasowy, wykazany w służbie dla klasy robotniczej i państwa ludowego. Jednocześnie Plenum życzy tow. Kazimierzowi Witaszewskiemu oraz przechodzącym na inny odcinek pracy tow. tow. Adamowi Kuryłowiczowi, Józefowi Szezęnińskowi, Stefanowi Matuszewskiemu dalszej owocnej pracy na nowym posterunku dla dobra klasy robotniczej i urzeczywistnienia socjalizmu w naszym kraju.

Poza tym uchwalono rezolucję w sprawie jednolitej Światowej Federacji Związków Zawodowych postanowiono wysłać telegram do Światowej Federacji, zapewniający o solidarności polskiego ruchu zawodowego w walce przeciwko próbom rozwijania jednolitego ruchu zawodowego, przyjęto energiczny protest przeciwko prześladowaniu górników polskich we Francji, wysłano telegram do min. Modzelewskiego o pełnym poparciu jego stanowiska w sprawie stosunku rządu francuskiego do Polaków, zatrudnionych we Francji oraz uchwalono rezolucję protestującą przeciwko prześladowaniom działaczy związkowych w USA.

„Nie ustąpię nikomu 1-go miejsca”

Wrażenia z wizyty w PZPW Nr 39

i fabryczek te proste a radosne słowa komunikatu?

— Gdy po dwóch godzinach nieobecności wróciłem w piątek do fabryki — opowiada kierownik oddziału pierwszego tow. Szterenkatz — ujrzałem wywieszony sztandar i na pisy. Byłem ciekaw, kto to tak pomysłowo wykonał, lecz ze wstydem przyznaję się, że nie zdołałem tego dociec.

Kierownik ten, nawiasem mówiąc, jeden z najlepszych w kombinacie, jest równocześnie drugim sekretarzem Komitetu Fabrycznego PPR. Na rozum biorąc należałoby sądzić, że to on właśnie był inicjatorem wywieszania sztandarów. NIE BYŁ NIM i praw dopodobnie nie była nią żadna z oficjalnych instancji fabrycznych, bo też i nie było to ko nieczne, gdyż załoga w całości cieszy się jak z osobistej wygranej, gdy fabryka odnosi zwycięstwo. Jaka była postawa partyjnych i bezpartyjnych członków załogi, o tym miałam możliwość przekonać się naocznie. Zaraz po wejściu na podwórze oddziału I-szego, rzucił się do nas majster, tow. Lewandowski. Był w rozpaczy i chwycił za poły to „naczelnego”, tow. Pietrzaka, to znów przewodniczącą tego Rady, tow. Cichockiego.

— Dyrektorze, na niedzielę muszę mieć ko niecznie murarza — Józek, pomóż, ratuj. Przed poniedziałkiem trzeba przecież zabetonować sztalce (od salfaktora).

— Czyście widzieli jego rozpacz, towarzyszek? Lewandowski jest bezpartyjny — tak u nas ludzie przejmują się fabryką — oznajmia mi z radosną dumą tow. Cichocki, zwany tu pieszczotliwie Józkiem.

Ze tak właśnie jest, a nie inaczej, widzi się choćby tylko z powierzchniowego rzutu oka na podwórze fabryczne, na magazyny. Czysto tu, schludnie — przynajmniej na tych oddziałach, które zdołałam w czasie tego nalołu zwiedzić. Nie widać po kątach żadnego złomu, żelazkiwa, śmieci ni odpadków. A magazyny części technicznych i zapasowych o tych można by napisać cały poemat. Przyznaję, że pierwszy raz widziałam magazyny,

urządzone tak czysto, porządnie, gdzie nawet wszelkie żelazkiwa podpadające pod rubrykę „złom” posegregowano, ułożono każde z osobna na półce, przygotowane, by bez wielkiego ambarasu móc je odszukać, przerobić i zużyć do produkcji. Towarzystwo dumni są przede wszystkim z betonowych podłóg.

— Przed kilkoma miesiącami było to tylko klepisko albo kocie łby, hułaty bezkarnie szczyry i gnieździły się świnię — dodają tytułem wyjaśnienia.

Nie tylko magazyny, lecz i Kombinat jako całość, poważna część jego budynków, dachów i wszelkich innych urządzeń powstała w ciągu ostatniego roku. Tak samo zostały odremontowane lub zastawione ze złomu maszyny. Nie świetne dziedzictwo objęła dyrektora i załoga po gospodarce okupanta i nie o wiele mniej rabunkowej gospodarce przedwojennych właścicieli.

Te 10 rozrzuconych na przestrzeni 25 kilometrów fabryczek stanowią dziś zwartą całość, która, jak to już wiemy, zdobyła w drugim kwartale br. tytuł przodującego zakładu przemysłu walcianego, a w dniu 19 listopada, to znaczy o dzień wcześniej, niż to przewidywała uchwała przedkongresowa załogi, wykonany został roczny plan produkcji. Sukces to niewątpliwie bardzo poważny, gdy weźmiemy pod uwagę, że Kombinat narodził się dopiero w lipcu ub. roku.

Jak to się stało? Dzięki czemu? Decydującym czynnikiem była tu bezwzględnie dobra wola, no, i dobry styl pracy.

Gdyby w ciężkich warunkach Kombinatu Nr 39 ludzie urzędowali, kierowali wszystkim zza biurka, firma ta w najlepszym wypadku byłaby tylko luźnym zlepkiem wędrujących 10-ciu fabryczek.

Stało się jednak inaczej. Naczelnym dyrektorem, tow. Pietrzak, potrafi już o 7-mej rano ba, często i w nocy robić naloły na tę czy ową fabrykę. To samo czyni przewodniczący Rady Zakładowej, stary działacz robotniczy, tow. Cichocki, nawiasem mówiąc, dusza i ser-

ce Kombinatu. Zarówno wykończalnia na Cygance, jak i budująca się dopiero fabrycznia przy ul. Drewnowskiej, jak wreszcie każdy inny większy czy mniejszy oddziałek nie czuje się puszczony samopas, lecz wie, że jest częścią zgranej całości. Mielśmy właśnie okazję stwierdzić to naocznie na Cygance. Bohaterami dnia były pracownice cerowalni. One uwinęły się gracko z robotą i w ten sposób umożliwiły swym sąsiadom z wykończalni dopiąć plan roczny na ostatni guzik, to znaczy odstawić wyprodukowane metry tkanin w stanie całkowicie gotowym do wędrowki w świat.

Na „ambit” wzięła i stara gwardia i młode, świeżo wyczone. Poważnie chorą tow. Suwalska mówi:

— Bo jakże inaczej. Meża stracił mi Niemcy na gilotynie... razem z nim byliśmy przed wojną w Komunistycznej Partii. Jestem peperówką — to przecież o planie pamiętać muszę.

Sędziwa weteranka, bezpartyjna, ob. Anna Krym, jest cerowaczką od 50-ciu lat. Prawdziwa mistrzyni w swoim zawodzie.

— Wyszkołam w tym roku — mówi — 18 młodych cerowaczek. Jaką inną pamiętkę mogę zostawić po sobie? Ja przecież już patrzę na cmentarz.

Tow. Julia Pietrzak, członkini PPR, majstrowa, przyszła do fabryki jako 13-letnia dziewczynka. Z dumą opowiada:

— Gdy po wyzwoleniu poszłam do fabryki Barcińskiego, zastałam tam cztery cerowaczki. Odchodząc, zostawiłam ich już 40. Gdy tu przyszedłam przed rokiem, było cerowaczek dwadzieścia kilka, teraz jest ich 88.

Z taką samą dumą mówią o swej pracy i firmie wykończalnicy. Chlubią się pięknymi sztukami tkanin, nowym dachem, nowo uruchomionymi maszynami.

Towarzystwo z PZPW Nr 39 oznajmiają czu purnie wszem i wobec: „uzyskaliśmy honorowe miejsce w drugim kwartale i ani nam się śni ustąpić je komu innemu. Zobaczycie, że jeszcze nieraz będziecie musieli dobrze na pisać o naszej fabryce”.

H. W.



To tylko podziękowanie „naczelnego” za wykonanie planu...

— O całej Łodzi piszcie, a o naszej fabryce to jakbyście zapomnieli — mówią z wyrzutem towarzysze z PZPW Nr 39. Jeśli sobie czasem o nas przypominacie, to tylko po to, żeby bić, jak w bęben. A czy naprawdę zasłużyliśmy tylko na bicie? Czy nie warci jesteśmy bodaj by jednego dobrego słowa?

„Dobre słowo” i to nawet nie jedno usłyszałał wprawdzie kombinat w tych dniach od dyrektora naczelnego CZPW, w postaci zaszczytnego wyróżnienia, i 1 miliona złotych nagrody za osiągnięcia, uzyskane w II kwartale br., ale towarzysze mają jednak rację, gdy żądają, by o sukcesach ich fabryki „wie dział świat”.

Tego dnia pojechałam do Kombinatu właściwie tylko ze skromnym zamiarem popatrzenia, jak dyrekcja będzie obdarowywała cukierkami pracownice cerowalni na Cygance. Po drodze na Cygankę wstąpił mi jednak do kilku oddziałów Kombinatu i choć to było tylko „na jednej nodze” sądzę, że nie po pełni błędów, gdy napiszę to tak upragnione przez załogę PZPW Nr 39 dobre słowo.

Od razu przed bramą Centrali witają nas czerwone sztandary i wiele mówiący napis: „Na cześć Kongresu Zjednoczeniowego wykonaliśmy plan roczny w dniu 19 listopada”. Sztandary i tę samą radosną wieść demonstruje nam każdy z oddziałów.

Kto skomponował tę świąteczną dekorację? Kto wypisał na bramach 10-ciu fabryk

Światło nowych czasów na Dolekiej Północy

Czego dokonało 30 lat rządów radzieckich

Nowe życie rozkwita w tundrach i pustyniach

Dalekie, północno-azjatyckie kresy b. imperium rosyjskiego były za czasów carskich pustynniami, dzikimi obszarami, do których nie docierały promienie cywilizacji i kultury. Nieliczna ludność tubylcza, a niekiedy i przebywający wśród niej zesłańcy, żyli w surowych, prymitywnych warunkach życia raczej wegetatywnym, pół-zwierzęcym, pozbawieni wszystkiego, co daje człowiekowi postęp nauki i techniki współczesnej.

30 lat rządów radzieckich wniosło i w te zapadłe, zdala od cywilizowanych centrów położone obszary — światło nowych czasów i nowych warunków bytu. Pustynie i tundry zamieniają się stopniowo w tereny, rządzone świadomą i celową myślą ludzką. Ludność tubylcza uzyskała dostęp do szkół i nauki. Powstają ośrodki wiedzy i kultury, stacje doświadczalne, zakłady przemysłowe, pola uprawne. Na głuche, bezludne dawniej obszary napływają osadnicy z różnych okręgów ZSRR. Szczepki i plemiona tubylcze wychodzą z odwiecznych mroków na szeroki gościniec cywilizacji ogólnoradzieckiej i ogólnoludzkiej. Potężny rozmach twórczego budownictwa socjalistycznego nie omija najodleglejszych rubieży wielkiej Republiki Związkowej. Oto charakterystyczne przykłady.

WYSPA ROZPACZY OŚRODKIEM DOBROBYTU

Na dalekiej — wschodniej wyspie — Sachalinie rząd carski urządził katorgę dla kryminalistów. Władza radziecka z należącej do ZSRR północnej części Sachalinu uczyniła w ciągu lat 20 obraz kwitnący bujnym życiem, a dzieła tego dokonali dobrowolnie śmiały i zahartowani ludzie radzieccy.

W południowej części Sachalinu gospodarowali do r. 1945 Japończycy, którzy nie troszczyli się o przyszłość i losy ludności miejscowej. Mieli oni tylko jeden cel na widoku: jak najszybciej ograbić tę ziemię.

Związek Radziecki otrzymał po wojnie wyniszczone, przesiąknięte ludzką krwią i potem tereny sachalińskie. A już w ciągu jednego roku odbudowany został prawie całkowicie przemysł południowego Sachalinu. Nie było to sprawą łatwą, gdyż Japończycy przed ucieczką spalili całkowicie lub częściowo osiem miast i dziesiątki wsi; wywieziono ok. 100 parostatków i kilkaset kutrów; szyby kopalniane zniszczono, zapasy surowców wywieziono lub zniszczono również.

I oto rybacy radzieccy — z nad Morza Czarnego, Kaspijskiego, Bałtyckiego, nie tylko odbudowali to, co leżało w gruzach, lecz wybudowali i uruchomili ok. 100 nowych przedsiębiorstw, osiem fabryk konserw, trzy chłodnie, dziesiątki baz rybactw i urzędzeń do solenia ryb. Radzieccy górnicy odbudowali 17 szybów węglowych wypompowali z zalanych kopalń przeszło 3 mil. m. sześć. wody, wzmocnili 18 km. chodników kopalnianych, wybudowali zakłady remontowe i dwie elektrownie. Robotnicy przemysłu papierniczego wyremontowali gruntownie wszystkie fabryki, doprowadzili do stanu używalności maszyny i instalacje fabryczne.

Zorganizowane zostały 24 kolchozy. Powstały szkoły, szpitale, instytucje oświatowo-kulturalne, na co wydano zgórą 120 milionów rubli. Tego wszystkiego dokonano w jednym powojennym roku 1946, pracowitymi rękami obywateli radzieckich, przeważnie — uczestników drugiej wojny światowej.

CYWILIZACJA PODBIJA KRĄG POLARNY

Nieniecki okręg narodowościowy, położony za kręgiem polarnym, zajmuje ogromny obszar. 200 tys. km. kw. Nazjan-Mar jest administracyjnym i kulturalnym centrum tego obszaru oraz dużym osiedlem portowym. Żegluga trwa tu tylko 100 dni do roku. Gdy jesienny wiatr od Morza Barentsa i Zatoki Pieczorskiej skuje lodem rzeki i wody przybrzeżne, wówczas z pomocą miastu i całemu o-

kręgowi spieszy lotnictwo, dostarczając pocztę, gazety, ładunki towarów itd.

Latem i wczesną jesienią port Nazjan-Mar jest bardzo ożywiony. Wylądowuje się okręty frachtowe, podpływają parostatki pasażerskie, uwijają się liczne łodzie i kutry. Zakłady przemysłu rybnego w Nazjan-Mar są najgłówniejszym dostawcą cennych gatunków ryb dla miast radzieckich.

Już dziesięć lat temu Polarny Instytut rolnictwa i hodowli zwierząt założył w Nazjan-Mar strefową stację doświadczalną. Na polach stacji rosną ziemniaki, kapusta, marchew, cebula, sałata, szparagi i inne warzywa; w cieplarniach i inspektach dojrzewają pomidory i ogórki. W rb. jeden z pracowników stacji osiągnął nowy sukces: na działce eksperymentalnej żyto puściło kłosa.

W kolchozach i miasteczkach powstały szkoły, do których uczęszczają regularnie dzieci tubylców. Wyrasta z nich młode pokolenie inteligencji miejscowej, która w zgodnym rytmie z 200-milionową rzeszą ludzi radzieckich torować będzie drogi ku jasnej przyszłości wielkiej i wspólnej ojczyzny socjalistycznej.

B. D.

GIGANTYCZNY PLAN WALKI Z POSUCHĄ

Ustrój socjalistyczny podbija przyrodę

Pasma lasów zamienią pustynie w oazy urodzaju

Najnowszy artykuł znakomitego pisarza radzieckiego, autora „Dalekich lat” omawia znaczenie gigantycznego planu walki z posuchą, ogłoszonego niedawno przez rząd radziecki.

Istnieje krótkie słowo „erozja”. Brzmi ono napozór niewinnie, a kryje się za nim złowieszcze zjawisko przyrody. Erozja jest to śmierć żyznej gleby, pozbawionej trwałości, przemienionej w pył na skutek zniszczenia lasu i roślinności. Są to „czarne burze”, które porywają z sobą całe warstwy żyznej gleby. Słowo to oznacza również rozmywanie gleby przez roztopę i deszcz. Rzeki szybko zamulają się. Każdy deszcz wymywa z ziemi tyle pierwiastków odżywczych, ile starczyłoby na produkcję dwóch, trzech plonów.

Prosta reguła stwierdza, że zniszczenie każdego hektara lasu wywołuje nieuchronną zgubę hektara ziemi uprawnej.

Niszcząc lasy, ludzie podkopują podstawy swego istnienia. Dawno już głosił to najlepszy przedstawiciel ludzkości. Z niezwykłą przenikliwością myśl tę wyraził Engels, pisząc, że ludzie niszcząc las nie podejrzewają nawet, że zapoczątkowują tym samym opustoszenie ziemi, pozbawiając ją ośrodków żerodkowujących i chroniących wilgoć.

PUSTYNIE — MIEJSCE PRZEKŁĘTE

Nasza kula ziemiska nie zupełnie jest rajem, są na niej i miejsca przeklęte. To — pustynie. Od dzieciństwa należy budzić w ludziach nienawiść do pustyni, do tych bezpłodnych pól.

Jak atakuje pustynia? Nasyła ona na nas swe suche palące wiatry, które z kolei niosą z sobą lotne piaski. Rozpalone powietrze spopiela zboże na pniu, wysusza źródła, zabija całą żywą przyrodę.

W ciągu setek lat pola na południowym wschodzie Rosji padały ofiarą suchych wiatrów. W ciągu setek lat człowiek był bezbronny wobec ataku pustyni, mogąc mu przeciwstawić tylko swój bezsilny gniew i rozpacz. I tylko obecnie w naszej niezwykłej epoce człowiek radziecki postanowił za hamować, powstrzymać zahamować i zahamować pęd wiatrów oraz piasków lotnych, niosących śmierć plonom.

ZBAWCZE MURY ZIELENI

Ludzie radzieccy wystawiają przeciwko nim wielkie tamy lasów, potężne mury zieleni, nlebywały zapory, rozciągające się na przestrzeni tysięcy kilometrów. Najsampród zatrzymamy „wzajemną pustyni”, następnie zaś rozpoczniemy przedwko niej ofensywę, gdyż człowiek nie powinien tolerować jej obecności obok siebie. Winna ona ulec za głódzie w imię życia, w imię kultury, w imię przyszłości.

LASY — POMOCEK W WALCE O PŁON

Lasy — to nie tylko ozdoba ziemi, jej wspaniała świąteczna szata. To nie tylko źródło surowców. Lasy — to nasz niezastąpiony pomocnik w walce o płon. Chronią one wilgoć, sprzyjają utrzymaniu poziomu wodnego naszych wielkich rzek. Łagodzą klimat, zatrzymują gorące wiatry i piaski lotne. Mają one charakter kondensatorów wilgoci — rosy, mgły, szronu.

Lasy to wspaniałe źródła zdrowia i tężyzny, to gigantyczne laboratoria produkujące

Nowy numer „Kuznicy”

Najbliższy, 48-my numer „Kuznicy” przynosi następujące pozycje: przedmowę Andrzeja Stawara pt. „Literat i wieszcz” do zbioru prac o Mickiewiczu Tadeusza Boya Żeleńskiego, przekład Jana Kotia z „Salonów” Diderota, artykuł „O marksizmie” Augusta Cornu w przekł. ksm., pieśni zjednoczeniowe: „Pieśni robotników polskich” Władysława Broniewskiego, pieśń bez tytułu Jacka Bocheńskiego, „Pieśni na zjednoczenie partii” K. I. Galczyńskiego, „Pieśni klasy robotniczej” Krzysztofa Gruszczyńskiego, „Pieśni jedności” Stanisława Wygodzkiego, „Naprzód, ludu robotczy” Leona Pasternaka i „Pieśni zjednoczonej partii” Leopolda Lewina, opowiadanie Jacka Bocheńskiego pt. „Miałem szczęście”, artykuł Stanisława Urbańczyka pt. „Klejnot staroruskiej literatury”, artykuł Leona Gomolickego pt. „Autentyczność”, „Słowa o pułku Igora” w świetle badań radzieckich”, recenzję Ryszarda Matuszewskiego pt. O „Sezonie w Alpach” z tomu wierszy Mieczysława Jastruna „Sezon w Alpach”, recenzję Henryka Voglera pt. „Nowe wiersze Jastruna” z tomu wierszy Mieczysława Jastruna „Sezon w Alpach”, artykuł Mieczysława Jastruna pt. „Margareta Fuller”, artykuł B. E. Sydowa pt. „Chopin w piśmiennictwie światowym”, artykuł Gabriela Zycha pt. „Kiedy urodził się Fryderyk Chopin”, przegląd prasy, korespondencje i noty.

B. D.

ten, to pochłaniacze jadowitych gazów i pyłu.

Aby uprzytomnić sobie, jaką potężną tamę przeciwpływową stanowią lasy, wystarczy chociażby wziąć pod uwagę, że ogólna długość igieł, jednej tylko starej sosny wynosi około 200 km.

ZSRR jest wielkim mocarstwem leśnym. Leśnictwo radzieckie produkuje, Imiona takich uczonych, znawców lasu, jak Timiriaziev, Dokuczajew i Williams, mówią same za siebie.

Ogłoszone niedawno przez prasę postanowienie rządu radzieckiego o gigantycznym planie walki z posuchą kontynuuje szereg nieznanych w historii światowej robót w dziedzinie przekształcania przyrody w dzie dzienne wzmoczenie bogactw i szczęścia kraju radzieckiego.

CHCIWOŚĆ WYJAŁAWIA ZIEMIĘ W AMERYCE

Ciekawe, że nigdzie na świecie ziemia nie jest tak wyjałowiona jak w Ameryce. Ubieganie się o zyski, dążenie do wyciszczenia z ziemi wszystkich soków doprowadziło do tego, że żyzna gleba amerykańska w szybkim tempie ginie z powodu wyniszczenia lasów.

Przytoczymy kilka faktów. W ciągu jednego tylko dnia burze pyłowe w stanie Oclahoma porwały z sobą trzysta milionów ton żyznej ziemi, którą wrzuciły do oceanu w odległości 3000 km. od brzegu.

W Stanach Zjednoczonych ulewne deszcze przemycją glebę, wskutek czego do rzek co roku spływa tyle pierwiastków odżywczych, że starczyłoby ich na wyhodowanie 20 plonów. W wielu stanach miliony hektarów ziemi uprawnej przelstoczyły się już w bezpłodne pustynie. Nie jest kwestią przypadku, że Amerykanie zaczęli mówić o „zmierzchu Ameryki”, nazywając się z gorznością „zapomnianymi ludźmi”.

DONIOSŁE ZNACZENIE ZALESIENIA Z. S. R. R.

Tematu ogromnego znaczenia zalesienia Ziemi ZSRR nie da się wyczerpać na przestrzeni kilku stron. W Związku Radzieckim wiele już w tej dziedzinie wykonano. Nie ma w kraju radzieckim człowieka, którego nie wzruszyło i nie uradowało historyczne postanowienie rządu. Wielu potraktowało je, jako powód do osobistej radości.

Kroczymy w kierunku udoskonalenia świata. Myśląc o tym, wyobrażam sobie człowieka, który brnąc przez piaski i wydmy w czasie męczącego upału, spalony słońcem z wiatrem, wkracza wreszcie w głąb cichych i uroczyście lasów i całe jego ciało wchłania ożywczy powiew leśny. Wielką siłą życia widak we wszystkim. W szumie lasów, w kołyszących się wierzchołkach drzew, ptasim ćwiercociu, w pogodnym oświetleniu. A o zmierzchu na brzegu leśnego strumienia, nęcącego swą głęboką tonią, człowiek siada przy ognisku, a wokół panuje cisza leśna.

Nad lasami wstaje noc, pełna świeżych orzeźwiających zapachów, łagodnego światła, rosy, krzyku ptaków nocnych. I człowiek wie, że przed nim wiele jest jeszcze takich nocy, świtów, dni i wieczorów, gdy ukochany kraj rodzinny zasłonie mgła kształt błękitnego dymu leśnych ognisk.

Być może — myślał o tym i Czechow, pisząc o doktorze Astrowie.

Konstanty Paustowski.

„Bohater” francuskiej reakcji w świetle faktów De Gaulle i jego klika

B. adiutant Petain'a zaciekle wstecznikiem, aferzystą i oszustem politycznym

W gazecie „Trud” ukazał się niezwykle interesujący artykuł G. Ryklina pt. „Adiutant Petain'a”, w którym autor pisze:

„DE GAULLE I JEGO POMOCNICZY” — oto tytuł książki francuskiego publicyisty postępowego Andre Wurmsera, która ukazała się nakładem państwowego wydawnictwa literatury zagranicznej. Książka opowiada szczegółowo o tym, jak korzystając z chorobliwej ambicji de Gaulle'a, Churchill i ulegając mu koła francuskiej burżuazji reakcyjnej „brązują” tego byłego adiutanta Petain'a, wyposażając go w aureole bohatera, w męską Joannę d'Arc. Nie gosiłownie, a z dokumentami w rękach rozpraszają Andre Wurmser mit o de Gaulle'u — legendę, wymyśloną na przedce przez koła, otaczające Churchilla i lansowaną w paryskich kawiarniach i bulwarach. Widocznie dla kogoś przedstawiało dużą korzyść postawienie de Gaulle'a, przyjaciela Cagoulardów, na piedestał, jako „wcielenie francuskiego ruchu oporu przeciwko okupantom”, i nieomal jako „zabawę Francji”.



BYŁY ADIUTANT Petain'a — pisze Ryklin — jest większym reakcjonistą, niż sam Petain. Sprzymierzeńcy b. adiutanta Petain'a

krzyczą o „lewicowości” de Gaulle'a. Jest to swego rodzaju maskarada. Ale maskarada nieudolna. Zawsze szydło wyłazi z worka.

KTO CODZIENNIE pali kadzidło przed kandydatem na dyktatora? Nikt inny, tylko gazeta „Action Francaise” — organ skrajnych monarchistów i faszystujących arystokratów. Kto nazwał de Gaulle'a „Gwiazdą Armii” i „wielkim dobroczyńcą kraju”? Charles Maurras, rojalista i wstecznik wspólnie z Niemcami w okresie okupacji. Kto jest jego osobistym przyjacielem? Paul Reynaud, zdrajca, który w swoim czasie zjadał resztki ze stołu hitlerowskiego.

KTO JEST naczelnikiem osobistej kancelarii de Gaulle'a? Gaston Palewski, b. naczelnik kancelarii Reynaud, przyjaciel ultrareakcyjnego „akademika” Abila Hormant, obecnie skazanego za zdradę i przyjaciel marszałka Liautey'a, który oświadczył otwarcie, że obszarnek pruski jest mu bliższy, niż robotnik francuski.

Kto stał na czele wywiadu de-gaullistowskiego? Płk. Passy. O „pułkowniku” tym Andre Wurmser przytacza w swej książce bogaty materiał. Płk. Passy (kpt. de Wavrin) jest zaciekleym cagoulardem, terrorystą, aferzystą i oszustem, który przywłaszczwił sobie

przeszło 100 milionów franków z funduszków narodowych. Sprawa ta stała się główną w gazetach londyńskich i de Gaulle zmuszony był przenieść swego przyjaciela do rezerwy. Ale sądu udało mu się uniknąć.

„NIEWIARYGODNĄ wprost bezkarność oszusta Passy i niewiarygodne również milczenie de Gaulle'a — pisze Wurmser — można wytłumaczyć jedynie wspólnotą ich interesów i działalności”. Nie przypadkowo na biurku tego oszusta stoi fotografia de Gaulle'a z następującą dedykacją: „Najbardziej szanuję, najlepszemu, najstarszemu z moich towarzyszy na znak zupełnego zaufania”.

Taka jest postać de Gaulle'a. Tak przedstawiają się niektórzy z jego współpracowników. Oto kim jest ten, na którego stawia francuska burżuazja reakcyjna, ten, który dzięki poparciu amerykańskich podlegaczy wojennych, dzięki ich pomocy pieniężnej i zbrojeniowej ma awansować na nowego „Fuehrera”.

ALE FRANCUSKIE masy pracujące — pisze Ryklin — już się poznały na de Gaulle'u. Mówiąc słowami generalnego sekretarza Generalnej Konfederacji Pracy, Benoit Frachona — „są one niezachwianie zdecydowane przeciwstawić się faszystowskiemu bez względu na to, czy jest on reprezentowany przez de Gaulle'a, czy też kogoś innego”.

Wielki dzień PZPB w Pabianicach

O godzinie wpół do jedenastej wyprodukowano ostatnią sztukę planu rocznego



Krochmalarnia była również spalona. „W jaki sposób osiągnęliśmy takie dobre rezultaty” — pytamy. „Pracowaliśmy” — odpowiadają krochmalarze

Historia tego sukcesu jest bardzo prosta, nie wymagająca wielkich słów — tak prosta, jak prosta jest logika człowieka pracy w naszej nowej rzeczywistości: „Trzeba zrobić — więc się zrobi”.

Dnia 28-go października, załoga PZPB w Pabianicach postanowiła, że Kongres Zjednoczeniowy należy godnie uczcić, a ponieważ górniczy Zabrza i włókiennicze Łodzi już wskazały jak, więc poszła za ich przykładem. Zobowiązanie brzmi: „Plan roczny, który w dniu 1-go Maja zobowiązaliśmy się wykonać na 1-go grudnia, wykonamy 25-go listopada”.

Dalej wypadki potoczyły się już swoim torem. Wszyscy zabrali się do pracy tak ochoczo, że już 23-go zaczęto na oddziałach przebakiwać o przyspieszeniu zobowiązania. „Zdaje się, że nieco wcześniej wykonamy plan” — mówili kaczki. „I u nas zanosi się na to” — odpowiadali robotnicy innych oddziałów.

Zabrano się więc w biurze do obliczeń. Okazało się, że w okresie minionego miesiąca zamiast 155 tysięcy metrów dziennie, robiono 163 tysiące, a więc... A więc uzyskano dwa dni i plan będzie gotów już 24-go, gdzieś około godziny 10 rano.

Wczoraj więc rano, przedstawiciele dyrekcji, Rady Zakładowej, obydwu partii, Związków Zawodowych, udali się na tkalnię „Spalona”, by powitać benjaminka planu — ostatnią sztukę towaru. O 10.30 odcięta sztuka tow. Latuskiewicz Alfreda, przodownia pracy, obsługująca osiem krosien.

Sztukę natychmiast pochwycili i zanieśli do przeglądu. Badano ją skrupulatnie. Orzeczenie wypadło jak najlepiej — „prima”. To zresztą nie nowość dla tow. Latuskiewicz. Prima stanowi, zgrubsza biorąc, 85 proc. całej jej produkcji (bywa i więcej). Njech sobie to wzmaga pod uwagę niedowiarkowie: tow. Latuskiewicz wyrabia średnio 150 proc. normy, i zdobyła już wiele nagród za ilość i jakość produkcji. Cała prawka tkalnia „Spalona” znajduje się, mówiąc na własne, na jednym z czołowych miejsc wśród licznych oddziałów PZPB w Pabianicach.

Dlaczego „Spalona”? — zapytacie zapewne.

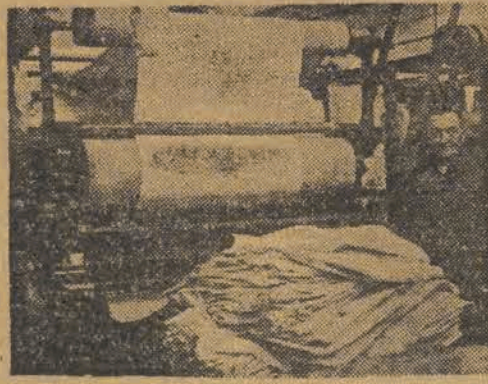
Nazwa ta, to echo przeszłości. Była ona rzeczywistością spaloną — bez cudzysłowu. Pamiętam doskonale jej ówczesny wygląd. Byłem jednym z pierwszych zwiędzających zakłady dawn. Kruscha i Ender, przedstawiające po ucieczce Niemców, ruiny i zgłiszcz. Pamiętam również radość robotników z uruchomienia pierwszych czterech krosien na tej sali, wyrwanej dosłownie płomieniom. Jakże dalekim niedoścignionym wydawał się wówczas dzień, kiedy to kupa spalonego i pokrytego rdzą żelastwa mogłaby się stać tkalnią i to produkującą. A jednak...

Nie wiele lepiej przedstawiały się inne oddziały PZPB. Jakim zmianom uległ ówczesny stan rzeczy, niech poświadczy cyfry i terminy: Przędzalnia czesankowa wykonała plan 22-go października w ilości 1.109.517 kg., przedziałnia od-

padkowa — 10-go listopada, oddział waty — 19-go listopada, wykończalnia — dziś, a przedziałnia średnia wykona plan, z przyczyną na tury technicznej „dopiero” 15-go grudnia. Państwo nasze otrzymało 41.078.300 metrów tkaniny, wartości 375 milionów złotych (w cenach 1937 r.). Do dnia Kongresu zakłady wyprodukują 1.780 tys. metrów, a do końca roku 4.200 tys. metrów. (Może uda nam się dociągnąć do pięciu milionów — powiedział mi na ucho tow. Adamkiewicz).

Tow. Kamiński, sekretarz Komitetu Fabrycznego, na nasze pytanie o przyczynach, które zrodziły tak wielki sukces, odpowiedział:

„Bardzo ważnym momentem było tu wtępanie górników Zabrza. Stare tradycje współzawodnictwa między górnikami i włókiennicami, pragnienie uczczenia Zjednoczonej Partii w sposób nie gorszy od tych pierwszych, przeważało szale. Próżno tego bez przesyady mogły stwierdzić, że nasza organizacja partyjna wiele też przyczyniła się do sukcesu. Wokół hasła: „Wykonamy plan przed Kongresem” zmobilizowaliśmy partyjnych i bezpartyjnych robotników. Za trzecią przyczynę należy uznać szeroko u nas rozwinię-



Ostatnia sztuka planu rocznego schodzi z maszyn

ty ruch współzawodnictwa. Dość powiedzieć, że mamy obecnie 876 przodowników pracy, a współzawodniczący robotnicy stanowią 40 proc. załogi”.

Na drodze do wypełnienia zobowiązań Robotnicy dotrzymują swego słowa

Przemysł bawełniany idzie ku coraz lepszym wynikom

22 listopada przeszedł pod znakiem dalszych zwycięstw robotników przemysłu bawełnianego, zmierzających do realizacji swych zobowiązań przedkongresowych.

PZPB Nr 3 osiągnęły tego dnia 102 proc. planu w tkalni i 114 proc. planu w przedziałni odpadkowej. Natomiast przedziałnia średnioprzednia lekko się zachwiała, uzyskując jedynie 99 proc. planu.

PZPB Nr 2 uzyskały w tkalni 105 proc., co rokuje nadzieję, że zadania nakreślone przez załogę tej fabryki zostaną jednak wykonane.

PZPB Nr 16 uzyskały nowy sukces, wykonując swe zadanie dzienne w 128 proc., a PZPB Nr 7 znowu uzyskały 114 proc. w przedziałni i 109 proc. w tkalni.

PZPB w Pabianicach szybko zmierzając do wykonania planu rocznego osiągnęły 151 proc. planu w przedziałni cienkoprzędnej, 100 proc. w średnioprzedniej, 107 proc. w odpadkowej i 112 proc. w tkalni.

PZPB w Zgierz znowu wykonały swe zadanie dzienne w 110 proc. — utrzymując się przy wysokim wskaźniku wytwórczości.

PZPB w Ozorkowie uzyskały 129 proc. w przedziałni odpadkowej i 122 proc. w tkalni.

Przedziałnia średnioprzednia uzyskała tylko 89 proc. planu.

Im bliżej historycznego dnia Kongresu, tym bardziej wzmaga się wysiłki współzawodniczących ze sobą załóg fabrycznych i tym lepsze są wyniki przez nie osiągane.

Łańcuch zobowiązań przedkongresowych

Na wspólnej konferencji, odbytej przez Związek Zawodowy Pracowników Skarbowych z Dyrekcją Izby Skarbowej zapadła uchwała, że pracownicy skarbowi deklarują przedterminowe wykonanie rocznego planu pracy, a to z okazji ku czci Kongresu Zjednoczonej Partii Robotniczych.

W związku z powyższą uchwałą poszczególne jednostki organizacyjne administracji

skarbowej masowo nadsyłają spontanicznie rezolucje przyłączenia się do tej uchwały.

Zebrani w dniu 20 listopada 1948 r. pracownicy Oddziału Kolportażu Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” w Łodzi, członkowie Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, pragnąc w godny i trwały sposób uczcić dzień zjednoczenia ruchu robotniczego, postanowili ufundować stypendium w sumie zł 5.000 miesięcznie dla studenta rodziny robotniczej, studiującego na jednej z wyższych uczelni w Łodzi. Pierwszeństwo w ubieganiu się o otrzymanie stypendium mają dzieci pracowników Oddziału Kolportażu w Łodzi. Wyplata tego stypendium powierzyć Zarządowi Kasy Samopomocy Koleżeńkiej, a staranie o uzyskanie stypendium powierzyć do uznania i zaakceptowania Radzie Zakładowej.

Więści ze Zw. Radzieckiego

PLENUM ZARZĄDU ZWIĄZKU PISARZY RADZIECKICH

Dnia 15 grudnia odbędzie się w Moskwie plenum zarządu Związku Pisarzy Radzieckich ZSRR. Na plenum wygłoszone zostaną i przedyskutowane referaty o stanie literatury ormiańskiej, lotewskiej i kazachskiej. Referaty wygłoszą — A. Siras o literaturze ormiańskiej, L. Mujżnik o literaturze lotewskiej i S. Mukanow o literaturze kazachskiej.

A. Sofronow wygłosi referat o stanie dramaturgii radzieckiej na chwale KC WKP (b) z dnia 26 sierpnia 1946 r. w sprawie repertuaru teatrów dramatycznych i o metodach jego ulepszenia.

Referat o tematycznym planie ministerstwa kinematografii na rok 1949 i o pracy pisarzy nad scenariuszami wygłosi zastępca ministra kinematografii ZSRR W. Szezerbina.

KOMBINAT „TULAUGOL” ZAKOŃCZYŁ PLAN 11-TO MIESIĘCZNY

W kopalniach zagłębia tulskiego węglowego rozwinęło się szeroko współzawodnictwo socjalistyczne w związku ze zbliżającym się dniem rocznicy konstytucji stalinowskiej. Górniczy zwiększyli wydobycie węgla. Kombinaty zakończyły przedterminowo 11-to miesięczny plan wydobycia i wyładunku węgla oraz prac przygotowawczych.

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego średnie dobowe wydobycie węgla zwiększyło się o 11,5 proc.

Przemysł wełniany nie szczędzi wysiłków dla wypełnienia zobowiązań przedkongresowych

Najlepsze wyniki we współzawodnictwie przedkongresowym wśród fabryk przemysłu wełnianego uzyskały znowu PZPW Nr 6, wykonując plan dzienny w 148 proc.

Fabryka ta wykonała plan roczny już dnia 20 listopada i należy się spodziewać, że zobowiązanie załogi wykonania dodatkowych 82.000 kg przędzy na dzień Kongresu zostanie niewątpliwie dotrzymane.

Załoga PZPW Nr 4, która zobowiązała się dostarczyć na dzień 8 grudnia 54.000 kg przędzy ponad plan wykonała go 22 listopada w 119 proc., a PZPW Nr 5, które w dniu wczorajszym wykonały plan roczny, uzyskały 111 proc. planu dziennego.

PZPW Nr 1 uzyskały znaczną nadwyżkę w tkalni (145 proc.) przy pewnym niedoborze w przedziałni (93 proc.), a PZPW Nr 3 uzyskały w przedziałni 135 proc., w tkalni 122 proc., a w wykończalni 164 proc.

Natomiast PZPW Nr 2 miały 22 listopada kiepski dzień nie wykonując planu w tkalni i wykończalni i uzyskując tylko w przedziałni nadwyżkę.

PZPW Nr 35, które podjęły się wykonania planu rocznego w dniu 15 grudnia, przerwały nareszcie złą passę i poczęły wykonywać

plan z dużą nadwyżką (przedziałnia 109 proc., tkalnia 110 proc.).

PZPW Nr 36 osiągnęły w przedziałni 104 proc., a w tkalni tylko 96 proc., a PZPW Nr 39 nie wykonały planu dziennego ani w przedziałni, ani w tkalni.

PZPW Nr 38 uzyskały w tkalni 107 proc., w wykończalni 114 proc. ale za to przedziałnia nawaliła, wykonując tylko 85,5 proc.

PZPW Nr 20 w Zgierz uzyskały w przedziałni 118 proc., ale planu w tkalni nie wykonały. PZPW Nr 31 w Zgierz wykonały swe zadanie dzienne w przedziałni w 105 proc., a w tkalni w 95 proc.

W przemyśle dziewiarskim w dniu 19 listopada br. na pierwsze miejsce wysunęły się Państwowe Zakłady Przemysłu Dzwiewiarskiego Nr 5, które plan dzienny wykonały w 118,4 proc.

Drugie miejsce zajęły Państwowe Zjedn. Zakłady Przemysłu Pończoszniczego Nr 3 (112,3 proc. zadania dziennego), a trzecie PZP Dzwiewiarskiego im. Teodora Duracza (111,8 proc.).

PZP Dzwiewiarskiego w Aleksandrowie wykonały plan w 108,1 proc., a PZP Dzwiewiarskiego Nr 6 — 104,6 proc.

Peperowcy wiejscy o etyce członka partii

Stwierdzamy, mówimy, piszemy, wciąż powtarzamy: UCHWAŁY LIPCOWEGO I SIERPNIOWEGO PLENUM, UCHWAŁY WRZEŚNIOWE O OCZYSZCZANIU SZEREGÓW PARTYJNYCH, to prąd ożywczy świeżego powietrza; uchwały te i ich realizację naktywiliśmy wszystkie ogniwa partii i pobudzili ludzi do myślenia.

Przebieg zebrań partyjnych wiejskich, które ostatnio się odbywają, wykazują, że to nie frazes. Wiejska organizacja partyjna przechodzi swój wielki przełom. Wiś jest bardziej zaniechana organizacyjnie i dlatego z prawdziwą satysfakcją obserwujemy te zmiany.

Wielkie spory toczą się na zebraniach wiejskich na tematy etyki członka partii. Rozstrzygane są różne zagadnienia. Czy można oderwać sprawy prywatne od spraw partyjnych? Czy peperowiec w życiu osobistym może postępować niegodnie, i czy na tym cierpi honor partii? Jak należy rozumieć uchwały o usunięciu z szeregu ludzi, którym można zarzucić „uchybienia moralne w życiu osobistym”?

Spory są gwałtowne a odpowiedzi na powyższe pytania w konkretnych wypadkach nie zawsze łatwo jest znaleźć.

Należy stwierdzić, że w znacznej większości partyjności rozumieją, że nie ma i nie może być granicy między życiem osobistym a społecznym członka partii. że zawsze należy postępować zgodnie z etyką rewolucyjną. Przykładów

z jednego choćby powiatu można przytoczyć wiele. Gmina Babice — to organizacja słaba. Z szeregów partyjnych został tu usunięty ob. Maj — sprawa była prosta: kilka lat był klucznikiem w sanacyjnym więzieniu. Kola glosowało za usunięciem. Druga sprawa była o wiele bardziej skomplikowana: oto zarzucono towarzysowi, że źle traktuje żonę, że zaniedbuje swą rodzinę, że „lata” za niewiastami. Na temat tej sprawy zapalczywie dyskutowało całe kolo. Głosy były bardzo różne i bardzo charakterystyczne. Jedni twierdzili, że ten towarzysz nie może być członkiem naszej Partii, inni uważali, że może pozostać w szeregu, ale musi się poprawić. A sam oskarżony? Oto próbował początkowo zasłonić się prawem decydowania o swoim życiu osobistym: — przecież tylko moja sprawa — bronił się. Na to jeden ze starych towarzyszy powiedział mu: „cała wiś wtyka was palcami i nie mówi „ot awanturnik”, ale „ot peperowiec” — macie do wyboru dwie drogi: zerwać z partią, albo zerwać z dotychczasowym życiem”. I dopiero wówczas zrozumiał towarzysz swój błąd, przyjął naganę kola i przystąpił do zmiany życia.

Ta dyskusja wymownie świadczy, że w naszej Partii nie może istnieć dwulicowość: osobno moje życie osobiste, a osobno Partia. I to napawa nas dumą i to jest gwarancją, że dzięki uporczywej pracy, dzięki czujności nietylko

oczyszcimy nasze szeregi od karierowiczów, nacjonalistów, szkodników, ale podniesimy również poziom moralny tych towarzyszy, którzy dotąd nie rozumieli znaczenia jednego z punktów projektu Statutu, że „CZŁONKIEM PARTII MOŻE ZOSTAĆ ROBOTNIK, CHŁOP MAŁO I ŚREDNIOROLNY, INTELIGENT I KAŻDY CZŁOWIEK PRACY IDEOWY, AKTYWNY, CIĘSZĄCY SIĘ ZAUFANIEM SWEGO ŚRODOWISKA I ODDANY SPRAWIE SOCJALIZMU”.

B. Beatus.

Zbiórka na fundusz Budowy Wspólnego Domu na dzień 20 bm.

Zbiórka 1-majowa — 33.250.074 zł. Wpłaty Instytucji — 73.218.765 zł. Wpłaty na cegielki: Wpłaty od członków PPR nie ujętych w ewidencji Kom. Wojewódzkich — 27.940.481 zł. Wpłaty od członków PPR na placówkach zagranicznych — 2.100.627 zł. Woj. śląskodąbrowskie — 111.038.225 zł. woj. wrocławskie — 77.567.180 zł. miasto Warszawa — 75.897.428 zł. woj. poznańskie — 52.940.773 zł. woj. szczecińskie — 47.312.907 zł. woj. bydgoskie — 42.484.639 zł. woj. krakowskie — 35.214.349 zł. miasto Łódź — 29.720.552 zł. woj. gdańskie — 26.822.576 zł. woj. łódzkie — 21.703.579

zł. woj. warszawskie — 20.650.579 zł. woj. kieleckie — 18.533.020 zł. woj. lubelskie — 15.879.874 zł. woj. olsztyńskie — 14.192.956 zł. woj. rzeszowskie — 13.461.413 zł. woj. białostockie — 8.536.945 zł. Razem 751.466.948 zł. Fundusze te zostały ulokowane w Banku: PKO Nr I-10000 — 531.677.885 zł. BGS Nr 1500 — 36.188.100 zł. Komitet Centralny PPR — 2.087.198 zł. Centr. Kom. Wyk. PPS — 167.911 zł. Warsz. Dyr. Odbudowy — 150.000.000 zł. Koszty administracyjne — 31.345.854 zł. Razem 751.466.948 zł.

Robotnicy gorną się do książki

Czytelnictwo wzrasta w Łodzi

25 milionów zł wyniesie przyszłoroczny budżet bibliotek miejskich

Biblioteki publiczne powinny kształcić ludzi od dziecka do starca i od ucznia do uczonego — tę słuszną zasadę realizują biblioteki miejskie w Łodzi. 80 tys. tomów — to zbiór nielada, który może zaspokoić najbardziej wyrafinowanego „mola książkowego”.

Trzy rodzaje bibliotek są zorganizowane w naszym mieście: 6 — dla dzieci i młodzieży do lat 17-ku, 5 — dla dorosłych, jeden duży zbiór książek naukowych. W bibliotekach dla dzieci i młodzieży słusnie umieszczono 60 procent dzieł beletrystycznych i 40 procent popularno-naukowych. Słusnie również stosunek ten w bibliotekach dla dorosłych jest odwrotny — ze względu na lepsze przygotowanie dorosłych do pracy naukowej. Biblioteki miejskie dopełniają się prawie codziennie najwartościowszymi dziełami literatury obcej i polskiej. Zbiór książek radzieckich w tej chwili osiągnął cyfrę 10 tys. tomów ze wszystkich dziedzin życia radzieckiego: literatury, rolnictwa, socjologii, nauk ścisłych itp.

Budżet bibliotek miejskich w roku bieżącym wynosi 14 milionów zł. W roku przyszłym Zarząd Miejski przeznaczył na ten cel 25 milionów złotych. Zważywszy, że frekwencja ciągle wzrasta i że w roku bieżącym doszła do 150 tys. osób — przeważnie rekrutujących się spośród robotników łódzkich fabryk — wydaje się nam, że sumę przeznaczoną na biblioteki należy racjonalnie zużytkować i to nie tylko na zakup książek, ale na wygodne urządzenie czytelni. Robotnik, który po pracy pragnie dokształcać się, musi mieć odpowiednie do tego warunki.

Sieć bibliotek miejskich ciągle wzrasta. Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego pracownicy bibliotek postanowili urządzić dwie wypożyczalnie dzielnicowe przy ulicy Kątnej 26. Pracuje nad tym obecnie personel składający się z 20-tu osób. Dzięki ich społecznemu stanowisku, praca, która musiałaby trwać co najmniej pół roku, będzie ukończona przez półtora miesiąca. Te dwie nowe wypożyczalnie będą zawierały książki dla dorosłych i dla dzieci ze szkół powszechnych. Książki wypożyczane będą bezpłatnie tak — jak zresztą we wszystkich bibliotekach miejskich. Czytelnie znajdują się będą w dwóch dużych salach, gdzie jednocześnie umieszczono księgozbiory. Sale są duże, ciepłe i jasno oświetlone. Okolice ulicy Kątnej — przeważnie robotnicze — przed wojną nie miały ani czytelni, ani biblioteki publicznej. Na tym większe uznanie zasługuje więc piękna inicjatywa bibliotekarzy łódzkich.

Dyrekcja bibliotek miejskich dba nie tylko o swoje wypożyczalnie i czytelnie — zajmuje się również propagacją książki wśród najszerszych mas. Dowodem tego jest zorganizowanie interesującej wystawy książki radzieckiej XIX i XX wieku, obejmującej wszy-

stkie przejawy życia radzieckiego we wszystkich dziedzinach nauki, 1000 eksponatów doskonale dobranych obejrzało w Łodzi około 5 tys. osób. Wystawa ta była zorganizowana w I Gimnazjum Miejskim i była otwarta przez tydzień. Naszym zdaniem kierownicy świetlic powinni wejść w kontakt z dyrekcją bibliotek miejskich i podobne wystawy urządzić na terenie swych świetlic.

Ponieważ daje się odczuwać brak fachowych bibliotekarzy przewidziany jest obecnie kurs trzymiesięczny dla kształcenia w tej dziedzinie. Kurs będzie trwał 100 godzin i prowadzony będzie przez Związek Bibliotekarzy. Uczestnicy po ukończeniu Kursu zostaną zatrudnieni w sieci bibliotek.

Centralna Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi przy ul. Andrzeja 14 zawiera ze względu na charakter naszego miasta najbogatszy

w Polsce dział społeczny. Zwiedziliśmy tę bibliotekę i przekonaliśmy się, że warto poświęcić trochę czasu na przewertowanie wartościowych dzieł, jakie się w niej znajdują. Poza współczesnymi dziełami naukowymi, test tam bogaty księgozbiór „białych kruków” obrazujących dzieje piśmiennictwa i zbiór roczników pism codziennych i periodyków po czasy od XIX wieku. Również bogato zaopatrzone są inne biblioteki miejskie. Wydaje się nam więc rzeczą słuszną, aby szeroka propaganda bibliotek w naszym mieście zajęli się kierownicy świetlic robotniczych. Biblioteki są wygodnie urządzone, książki wypożyczone bezpłatnie, wystarczy więc trochę wolnego czasu i odrobina dobrych chęci, by książka stała się dla każdego robotnika łódzkiego równie niezbędna, jak chleb powszedni.

M. Zaleska

Znikają bunkry z czasów okupacji



Na Placu Dąbrowskiego rozbijane są i usuwane bunkry, wybudowane tu przez Niemców podczas okupacji.

Próby podbijania cen będą udaremnione

Walka ze spekulacją w okresie przedświątecznym

W okresie przedświątecznym zazwyczaj wzmagają się ruch handlowy, co wywołuje różnego rodzaju próby podbijania cen.

Wczorajsza konferencja w Wojewódzkiej Delegaturze Komisji Specjalnej zorganizowana została celem zapobieżenia nieuczciwej spekulacji.

Z szeregu spraw poruszanych na konferencji, na podkreślenie zasługuje akcja, która ma zostać przeprowadzona celem zwalczania pojąłennego uboju i nielegalnego handlu

mięsem oraz wyrobami mięsnymi.

Zwalczany będzie również nielegalny handel materiałami włókienniczymi. Jednym ze sposobów tej walki jest utworzenie Centrali Handlowej, jako miejsca zbytu dla materiałów, produkowanych przez przemysł prywatny, co pozwoli na ściślejszą kontrolę. Akcja przeciwspokulacyjna ulegnie specjalnemu spotęgowaniu w tygodniach świątecznych i nie pozwoli spekulantom na podbijanie cen oraz żerowanie na kieszeni robotnika.

Poruszono również takie sprawy, jak bezpieczeństwo pracy i ochrona przeciwpożarowa w zakładach pracy i fabrykach.

W dniach 26 i 27 bm. mają się odbyć konferencje z kierownikami ochrony zakładów państwowych i prywatnych, na których poruszane będą powyższe sprawy.

O Łodzi w kilku wierszach

OSIEDLE RADOGOSZCZ POD ZARZĄDEM MIEJSKIM

znajduje się od paru dni. Władze miejskie były bowiem zmuszone odebrać osiedle to spod administracji Łódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która w niedopuszczalny sposób zaniedbała domy na tym terenie. W najbliższych dniach przeprowadzona tu zostanie kontrola posesji przez władze miejskie i OUL.

„CHUDE MLEKO”

taki napis winien znajdować się, wymalowany niebieską farbą na naczyniu z mlekiem niepełnowartościowym. Jeżeli mleko poddane kontroli w Zakładzie Higieny w Łodzi nie będzie zawierało przepisowej ilości tłuszczu (3 procent) i nie będzie miało takiego napisu, sprzedawca pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

ZAKŁAD KAPIELOWY

przy ulicy Mielczarskiego 11 po remoncie do stał już oddany do użytku.

OLEJ RZEPAKOWY

znajduje się w dużych ilościach w sklepach PSS. 1 kilogram kosztuje 395 zł.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI

rozpoczął sezon teatralny sztuką historyczną pt. „Głik Hameln żąda sprawiedliwości” z Idą Kamińską w roli głównej. Na wczorajszym premierze obecny był minister Kultury i Sztuki ob. Dyboski, prezydent miasta, tow. Stawński, wywoda ob. Piotr Szymanek oraz przedstawiciele łódzkiego świata nauki i sztuki.

ŁÓDZKA EKSPEDYCJA NAUKOWA

pracuje w Gdańsku nad odkrytym osiedlem słowiańskim z XII wieku. Badaniami prehistorycznymi kieruje dyr. Muzeum Prehistorycznego w Łodzi, prof. dr Konrad Jażdżewski.

150 SIEROT

po ofiarach wojny i działaczach demokratycznych otrzymała paczkę gwiazdkową od uczniów I Gimnazjum Przemysłowego PZPJG w Łodzi przy ul. Strzelców Kaniowskich 69.

REDAKTORZY GAZETEK ŚWIETLIWYCH

przybyli wczoraj do naszej Redakcji na zorganizowane specjalnie seminarium.

BALET WĘGERSKI

z Budapesztu przybył do Łodzi i da kilka przedstawień dla świata pracy. W skład tego amatorskiego baletu wchodzi młodzież robotnicza i węgierscy studenci. (m)

Ukarana autorka anonimów

wym. Przyznała się ze skruchą do winy i wyjaśniła, że działała pod wpływem rozpacz.

— Sama nie wiem, proszę Sądu, co się ze mną działo. Nie mogłam ani jeść, ani spać, ani pracować. To on mi ciągle przeszkadzał,

bo furt stał mi przed oczami..

Sąd, wzruszony tą powieścią, zaaplikował pani Stanisławie miesiąc bezwzględnej spokoju, zdala od burz życiowych — w zacisznym areszcie.

Młodzież szkół zawodowych

wita czynem Kongres Zjednoczeniowy

Onegdaj odbyły się w siedmiu gimnazjach przemysłowych w Łodzi zebrania junaków hufców „Służba Polsce” oraz kół ZMP, na których młodzież podjęła apel górników kopalni „Zabrze” — Wschód.

Zebrania odbyły się w I i II Gimnazjum Przemysłowym PZP Welnianego, w I i II Gimnazjum Przem. PZP Bawelinianego, w I i II Gimnazjum Przemysłowym PZP Jedwabniczo-Galanteryjnym oraz w I Gimnazjum Przemysłowym PZP Dziewiarskiego i objęły około 800 uczniów.

Zebrani zobowiązali się do wybudowania własnymi siłami boiska sportowego dla celów szkoleniowych Powszechnej Organizacji Sz-

ba Polsce przy ul. Kopcińskiego i do urzędnia publicznego koncertu połączonego z występami artystycznymi przeznaczając dochód na akcję Pomocy Zimowej.

Jak się dowiadujemy, już w dniu 23 listopada przystąpiła młodzież do wykonywania prac niwelacyjnych.

Sklądacie zeznania o tym zbrodniarzu

Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi prowadzi dochodzenie przeciwko Alfredowi Strombergowi podejrzewanemu o to, że jako Hauptsturmfuehrer w gestapo w Łodzi winien jest śmierci wielu łódzkich Żydów w obozie. Wszystkie osoby mogące udzielić informacji o zbrodniczej działalności podejrzanego proszone są o natychmiastowe stawienie się w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój 254 — celem złożenia zeznań.

Filmy węgierskie na polskich ekranach

Miedzy Polską i Węgrami podpisana została kilka dni temu umowa o wymianie filmów. Na skutek tego układu w początkowym okresie, Polska otrzymała 5 filmów węgierskich zamian za 4 filmy pełnometrażowe produkcji własnej.

Już w ciągu najbliższych kilku miesięcy, publiczność polska będzie miała możliwość zapoznania się z dorobkiem upaństwowionej polskiej kinematografii Węgier.

Wśród filmów, które wejdą na nasze ekrany w pierwszej kolejności — uirzymy znane dzieło G. Radwanyi'ego i Beli Balassa „Gdzieś w Europie”. Jest to dramatyczna opowieść o losach bezdomnych dzieci włączających się po drogach i szosach bezpośrednio po ustaniu wojny. (z)

NA WOKANDZIE

Długo zastanawiała się zawiadziona w miłości pani Stanisława Rozalińska nad sposobem „odbitcia” męża pani Helenie Wiśniewskiej. Kochała się bowiem na zabój w panu Edwardzie, który do niedawna jeszcze odzajemniał jej uczucia. Ale pewnego dnia pana Edwarda szarpnęło boleśnie sumienie i skruszony — wrócił, jak przystało na przyzwoitego męża, do swej małżonki.

Pani Rozalińska wpadła w rozpacz i powzięła brzydkie postanowienie. Napisała anonim do pana Edwarda, donosząc, że małżonka go zdradza i jednocześnie wysłała drugi anonim do Prokuratury, oskarżając Helenę Wiśniewską, że kradnie z fabryki przedzie i że lekceważąc wyraża się o naczelnych władzach państwowych, Sądziła, że tym sposobem zdola usunąć z drogi rywalek.

Ten nieopatrzny czyn fatalnie zaciążył na dalszym losie pani Stanisławy, bowiem prze prowadzone dochodzenie łatwo i szybko ustało, że ona właśnie jest autorką obu anonimów, a zawarte w nich wiadomości są karygodnym oszczerstwem.

Wczoraj z zarzutu tego odpowiadała pani Stanisława Rozalińska przed Sądem Okrę-

Komenda „Służby Polsce”

przyjmuje zapisy do Szkoły Podoficerskiej

Komenda Miejska Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w Łodzi, ul. Łąkowa 11 przyjmuje zapisy do Szkoły Podoficerskiej. Nauka trwać będzie pół roku. Absolwenci po ukończeniu Szkoły Podoficerskiej przewidziani są jako stała kadra instruktorska w Brygadach „S.P.”.

O przyjęcie ubiegać się mogą w pierwszym rzędzie junacy po ukończeniu służby w Brygadach „SP” i członkowie ZMP, roczników 1929, 1930, 1931, posiadający co najmniej 4 klasy szkoły powszechnej.

Kandydaci złożą podanie do tej Komendy w terminie do dnia 3. 12. br. załączając: życiorys własnoręcznie napisany, opinię organizacji młodzieżowej lub innych władz, oraz świadectwo szkolne.

Termin rozpoczęcia Szkoły zostanie podany dodatkowo.

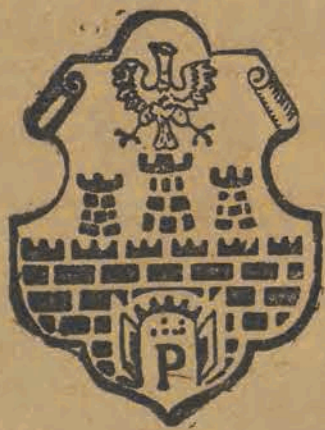
Z-ca K-dta Miejskiego Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”

(—) Stobiecki, kpt.



PIWO - to płynny chleb

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 25 listopada 1948 r.
Dziś: Katarzyny

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.
Miejski Komisariat M. O. 10-41.
Straż Pożarna 10-72.
Szpital św. Trójcy 10-70.
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stali-
na 45, tel. 10-04.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego” ul.
Słowackiego Nr 26.

Co należy jeszcze poprawić w „Korabiu“

Robotnicy powinni otrzymać łaźnię, umywalnię i świetlicę

Do lipca br. zakłady „Korab” nastawio-
ne były na produkcję maszyn rolniczych.
Obecnie Zakłady te przeszły pod Zarząd
Przemysłu Miejsowego i produkcja prze-
stawiona została na części pomocnicze,
wchodzące w zakres odlewnictwa. Oprócz
tego prowadzi się zakłady ślusarskie oraz
stolarskie. W związku z tym zmienił się
również dotychczasowy sposób planowania

produkcji, z planu rocznego zakłady prze-
szły na plan miesięczny.
W miesiącu lipcu, sierpniu i wrześniu z
powodu małych zamówień tempo pracy w
zakładzie było słabsze. W październiku za-
częły napływać zamówienia i obecnie pra-
cy w fabryce jest dość. Ostatnio przystą-
piono do indywidualnego współzawodnictwa
pracy.

„Kulą u nogi” jest dla zakładów stolar-
nia. Gdy zakłady nastawione były na pro-
dukcję maszyn rolniczych, stolarnia miała
rację bytu. Obecnie marnuje się tylko znaj-
dujące się drzewo, nie wykorzystywane są
maszyny. Miejscowy przemysł drzewny po-
winien zainteresować się tą sprawą — sto-
larnię można by przenieść do zakładów
drzewnych na Bugaju, albo do fabryki skle-
jek, gdzie byłaby należycie wykorzystana.

O ile idzie o urządzenia socjalne to ude-
rza nas przede wszystkim brak świetlicy,
łaźni i umywalni.

O ile sprawa świetlicy znajdzie swe roz-
wiązanie dopiero w planie budowy nowego
budynku administracyjnego, to sprawę łaź-
ni i umywalni można by narazie załatwić
sposobem gospodarczym.

Dużą żywotność wykazuje znajdujący się
przy zakładach klub sportowy „Korab”.
Prowadzi on sekcje piłki nożnej i boksu i
żywy bierze udział w miejscowych roz-
grywkach. Słabą natomiast działalność
wykazuje miejscowe koło ZMP.

Co czytamy w Piotrkowie?

Okolo 1500 czytelników korzysta z Biblioteki
Miejskiej w Piotrkowie. Są to przeważnie uc-
niowie szkół, pewien procent miejscowej inteli-
gencji oraz nieznaczny procent robotników fa-
brycznych. Ogólnie w bibliotece znajduje się ok.
7 tys. tomów — w tym beletrystyka, książki dla
młodzieży, szeszupły dział popularno-naukowy
oraz parę książek klasyków rosyjskich i fran-
skich. Uderza zbyt szeszupły dział literatury

marksistowskiej. O ile idzie o broszury to są
prawie wszystkie, brak natomiast jest znacznej
części dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina,
które w najbliższym czasie winny być nabyte.

W najbliższych dniach biblioteka przeniesiona
zostanie do nowowymontowanego domu przy
ul. Farnej. Spodziewać się należy, że na nowym
miejscu istniejące braki zostaną uzupełnione.

Zobowiązania przedkongresowe pracowników „Społem“

Pracownicy PSS Społem w Piotrkowie na ze-
braniu w dniu 18 listopada br. uchwalili co na-
stępuje: „Dzień 8 grudnia 48 r., dzień powsta-
nia Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej po-

stawiamy użycie przez otwarcie świetlicy od-
działowej oraz przyspieszenia otwarcia i uru-
chomienia magazynów towarowych przy ul.
Roosevelta Nr 4.

Samopomoc sąsiedzka przy odbudowie wsi

Dekret o samopomocy sąsiedzkiej mi-
mo, że nie wszędzie był całkowicie wy-
korzystany przyniósł już pozytywne
wyniki. Samopomoc sąsiedzka przyczy-
niła się do likwidacji znacznych tere-
nów ugorowych, sprawniejszego prze-
prowadzenia zbioru zbóż i ziemio-
pódów oraz akcji siewnej.

W praktyce samopomoc nie ograni-
czyła się w wielu wypadkach do pomo-
cy przy pracach w polu. Niejednokrot-
nie sąsiedzi pomagali sąsiadom i przy in-
nych pracach, jak np. przy odbudowie
zniszczonego w czasie wojny gospodar-
stwa. Codzienna praktyka życiowa
wskazała więc słuszną drogę postępo-
wania przy rozwiązywaniu tak trudnego
problemu, jaki stanowi u nas odbudo-
wa wsi.

Wojna poczyniła straszliwe spusto-
szenia wśród zabudowań wiejskich na
wielkich przestrzeniach naszego kraju.
Pomimo intensywnej w ciągu trzech lat
odbudowy jeszcze obecnie pozostało do
odbudowy około 220 tys. zagrod wiejs-
kich. Pamiętać przy tym należy, że za
groda wiejska składa się nie tylko z bu-
dynku mieszkalnego, lecz stanowi pod-
stawowy warsztat pracy rolnika, bez
którego nie może on w należyty sposób
wykorzystać posiadanej ziemi.

W ciągu minionych trzech lat, dzięki
pośredniej pomocy kredytowej i
technicznej Państwa, odbudowano 298
tys. zagrod wiejskich, a dzięki pomocy
pośredniej — przez dostarczenie mate-
riałów budowlanych po cenach zniżo-
nych — odbudowano około 150 tys. za-
grod. Cyfra 220 tys. zagrod, które cze-
kają na odbudowę wymaga jednak nadal
wielkiego wysiłku kredytowego ze
strony Państwa oraz dalszej mobilizacji

zacji sił roboczych, tym bardziej, że w
tej cyfrze przeważają gospodarstwa
chłopów małorolnych i średniorolnych.

Chłopi ci nie posiadają często siły po-
ciągowej, niezbędnej przy zwózce bu-
dulca. Wykorzystują tę sytuację boga-
cze wiejscy, którzy żądają wysokich
opłat za zwózkę materiału budowlanego.
W ten sposób część kredytów udzie-
lana przez Państwo na odbudowę wsi,
przechodzi do kieszeni bogaczy wiejs-
kich. Należy przy tym zaznaczyć, że
występująca gdzieś niedługo pomoc przy
zwózce materiałów budowlanych w for-
mie pomocy sąsiedzkiej niejednokrotnie
stanowi zamaskowaną formę wyzysku,
uprawianego przez bogaczy wiejskich
w stosunku do ich mało i średniorol-
nych sąsiadów.

Tym niezdrówym stosunkom kładzie
kręś uchwalona przez Sejm w dniu 18
bm. ustawa o pomocy sąsiedzkiej przy
odbudowie wsi. Jest ona wyrazem opie-
ki Państwa, roztaczanej nad mało- i
średniorolnym chłopem, oraz dążenia do
takiej mobilizacji sił społecznych, takie
go rozprawienia kredytów państwo-
wych, które zlikwidują ostatecznie i

szybko zniszczenia wojenne. Ustawa
pozwoli wykorzystać racjonalnie wła-
sne możliwości wsi. Ułatwi najbardziej
szej ludności wiejskiej pozbawionej siły
pociągowej odbudowę swych gospodar-
stw. Ustawa pomoże do właściwego
wykorzystania koni, jakie znajdują się
w posiadaniu wiejskich kapitalistów, a
nawet pozwoli gminom uboższym sko-
rzystać z pomocy gmin zamożniejszych.
Są przecież w naszym kraju tereny na
znaczącej przestrzeni prawie całkowicie
pozbawione siły pociągowej, jak np. te-
reny przyczółkowe w Sandomierskim i
Rzeszowskim.

Łącznie z dekretem o pomocy sąsiedz-
kiej w rolnictwie nowouchwalona usta-
wa o pomocy sąsiedzkiej przy odbudo-
wie wsi będzie nowym instrumentem
walki klasowej z kapitalistami wiejski-
mi. Położy ona bowiem kres jeszcze
jednej formie wyzysku, jaką stosują
oni, wykorzystując trudne położenie
swoich biednych, a zrujnowanych przez
wojnę sąsiadów.

Chłop biedny odnajdzie w niej jesz-
cze jeden dowód troski Państwa Ludo-
wego o jego byt i przyszłość.

Zrzeszenie branżowe hodowców jedwabnika powstanie przy Zarządzie Głównym ZSCH

W drugiej połowie grudnia br. zakoń-
czone zostaną prace organizacyjne no-
wego Zrzeszenia Hodowców Jedwabnika
i Plantatorów Morwy przy Zarządzie
Głównym ZSCH. Obecnie organizowa-
nych jest już 7 oddziałów. Zrzeszenie
obejmie wszystkich hodowców jedwab-
nika i plantatorów morwy.

Hodowla jedwabnika w Polsce na
większą skalę rozpoczęta została w ro-
ku 1926.

Przed wojną nie prowadzono w ogóle
produkcji jajeczek t.zw. grenów, lecz
sprowadzano je z zagranicy.

W roku 1945 hodowców jedwabnika

było w Polsce zaledwie 946. W dwa la-
ta później liczba ich wzrasta dwukrot-
nie do 1.802 osób. W tym roku wypro-
dukowano ponad 20 tys. garnców ko-
konów.

Obecnie hodowlą jedwabnika w Pol-
sce zajmuje się 3.491 osób, czyli więcej
niż w 1939 r. Fakt ten został spowodow-
wany tym, że po wojnie w ogóle nie
sprowadzamy z zagranicy surowca jed-
wabniczego. W przyszłości przyczyni-
się to niewątpliwie do dalszego upow-
szecznienia i rozwoju hodowli jedwab-
nika w Polsce.

Pracownicy drogowi na cześć Kongresu

W odpowiedzi na wezwanie górników ko-
palni Zabrze-Wschód dla uczczenia Kongre-
su Zjednoczeniowego Partii Robotniczych
zebrani w dniu 18 listopada br. przedstawi-
ciele oddziałów Zw. Zaw. Pracowników Dro-
gowych z terenu okręgu łódzkiego postano-
wili wykonać do dnia 8 grudnia rb. 100
procent robót drogowych i mostowych
przewidywanych planem.

Ponadto uchwalono przeprowadzić nastę-
pujące prace: przebudowę twardej na-
wierzchni 10.000 m kw. renowację na-
wierzchni twardej 40.000 m kw. roboty
ziemne — 15.000 m sześć i remont cząstko-
wy 14.000 m kw.

Zebrani wezwali wszystkich pracow-
ników drogowych do wyteżonej pracy, aby
godnie uczcić historyczny dzień zjednocze-
nia klasy robotniczej.

Z życia ZMP

W dniu 28 bm. w lokalu Zarządu Miejskiego
ZMP w Piotrkowie odbędzie się pierwsze ze-
branie koła terenowego. Zaznacza się, że do
koła terenowego są przydzieleni towarzysze,
którzy należeli do jednej z 4-ech byłych organi-
zacji młodzieżowych, a nie objęci zostali do-
tychczas ani kołami szkolnymi, ani fabryczny-
mi.

Wybór Rady Zakładowej w Zakładach Drzewnych na Bugaju

W dniu 22 bm. w Zakładach Drzewnych na
Bugaju odbyły się wybory nowej Rady Zaka-
ładowej.

Wybrani zostali: tow. Widawski, Stanisław
Mastalerz Władysław, Cechuła Antoni, Grzesiak
Marian, Kupisz Antoni oraz Adameczyk Marian.



PROCES O SABOTAŻ GOSPODARCZY

Prokuratura Wojskowego Sądu Rejono-
wego w Poznaniu kończy przygotowania do
procesu o sabotaż gospodarczy przeciwko
członkom zarządu spółdzielni spożywców
„Robotnik” w Poznaniu.

Na ławie oskarżonych zasiądą: Marian
Nowak, Feliks Staszewski i Feliks Lenar-
towicz.

Będą oni odpowiedzialni za to, że przez cha-
otyczną i niedbałą gospodarkę doprowadzi-
li spółdzielnię „Robotnik” do ruiny, wsku-
tek czego władze naczelne zmuszone były
przystąpić do jej likwidacji.

Proces odbędzie się 9 grudnia br. w Po-
znaniu. Na rozprawę powołano ok. 20 świad-
ków.

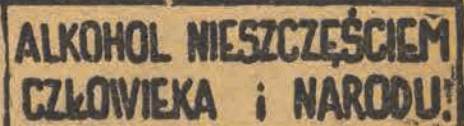
ODBUDOWA ELEKTROWNI WODNEJ W BOBRÓWEJ GÓRZE NA ZIEMI LUBUSKIEJ

W zniszczonej przez działania wojenne
Elektrowni Wodnej na Ziemi Lubuskiej za-
kończone zostaną w najbliższych dniach
wstępne prace, zmierzające do jej urucho-
mienia.

Elektrownia ta posiadać będzie w przys-
łości dwa turboszespoły, które będą wyko-
nane w Związku Radzieckim.

PROTEST PRZECIWKO WYDALENIU ZMP-owców Z INTERNATU W KIELCACH

W gimnazjum i liceum szkoły średniej
dla dorosłych w Lublinie odbyło się zebranie
młodzieży zorganizowane przez człon-
ków ZMP, na którym przedyskutowano
sprawę wydalenia 9 uczniów członków ZMP
z internatu gimn. im. Św. Stanisława Kost-
ki w Kielcach za przynależność do organiza-
cji młodzieżowej. Zebrani po wysłuchaniu
przemówień uchwalili rezolucję, w której
protestują przeciw wydaleniu kolegów z in-
ternatu kieleckiego gimnazjum za przyna-
leżność do ZMP.



TEATRY

SZTOMPKA W ŁODZI

Najznakomitszy polski chopinista Henryk Sztompka wystąpi w sali Filharmonii w sobotę 27 listopada o godzinie 20. Program obejmuje wyłącznie arcydzieła Chopina. Artysta nie grał w Łodzi od 1945 r., a ostatnio wrócił z wielkiego tournée po Anglii, Holandii i Belgii, gdzie odniósł wielkie sukcesy. Bilety w kasie Filharmonii od 10—13.

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27.

Dziś o godzinie 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem” w reżyserii Leona Schillera. Zespół tworzą: Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Lapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasa Kiese Wettara i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Dziś o godz. 19.15 prapremiera satyry w 5 obrazach I. Erenburga pt. „Lew na placu”.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09.

Tylko do niedzieli 28 bm. „Pepina”. Początek o godzinie 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30. W pierwszych dniach grudnia otwarcie sezonu 1948-9 w sali „Syreny” komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem i H. Gruszecką na czele nowego zespołu.

Teatr „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbarę Fijewską, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Stanisław Białoch, Helena Boczko, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikolajewski i Konstanty Pałowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

KINA

ADRIA — „Noc w Casablance”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Dzieci ulicy”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Podrzutek”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 39”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Piętnastoletni kapitan”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

MUZA — „1-go Maja 1948 roku w Moskwie”, „Białoruś w tańcu i pieśni”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Pieśń tajgi”
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Cygańska miłość”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film niedozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Znak Zorro”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „My z Kronszladdu”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Ostatni Mohikanin”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Czerwony krawat”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Naręczona z Turkmenii”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Dzwonnik z Notre Dame”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży

TATRY — „Gilda”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Tehórz”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WŁOKNIARZ — „Wielkie nadzieje”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Dzwonnik z Notre Dame”
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
film niedozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Z całego kraju

napływają meldunki o przygotowaniach do biegów sztafetowych na Kongres Zjednoczeniowy

Z całego kraju napływają meldunki o przygotowaniach do wielkiej imprezy jakiej będziemy świadkami w dniu 8 grudnia, to jest w dzień Kongresu Zjednoczenia Bratnich partii robotniczych PPR i PPS. Sztafety wyruszą ze wszystkich większych miast Polski i przybędą do Warszawy w dniu Kongresu. Oto ostatnie meldunki z przygotowaniach do tej imprezy.

Z PRAC KOMITETU STOLECZNEGO

We wtorek odbyło się zebranie sprawozdawcze Stolecznego Komitetu Organizacyjnego Biegów Sztafetowych z udziałem członków Komisji Organizacyjnych. Na zebraniu omówiono sprawy, związane z techniczną stroną sprawnego przeprowadzenia biegów na terenie Warszawy i okręgów podstołecznych.

SZCZECIN TEŻ PRZYGOTOWUJE SIĘ DO SZTAFETY

Sztafeta na Kongres Zjednoczenia Partii Robotniczych wyruszy ze Szczecina dn. 23 bm.

start odbędzie się na Placu Niezłomnych. Cała trasa obstawiona będzie przez młodzież szkolną i publiczność. Ulice, przez które prowadzić będzie trasa, zostaną udekorowane flagami. Udział w sztafecie weźmie młodzież pięciu obojga. Celem należytego zorganizowania tej imprezy, zawiązany został w Szczecinie Miejski Komitet Wykonawczy.

Z KRAKOWA WYRUSZY SZTAFETA 2 GRUDNIA

Komitet Organizacyjny Sztafety ZMP, która w dniach poprzedzających Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS przebiegnie przez Kraków w drodze z Rzeszowa do Kielc, ustalił plan przebiegu imprezy. Na mecie w Krakowie zorganizowany zostanie w dniu 2 grudnia wielki wiec manifestacyjny. Podobne wiec zorganizowane będą we wszystkich miejscowościach, przez które wiedzie trasa. Terenowe Komitety Organizacyjne pracują nad wyznaczeniem 500-metrowych odcinków do zmian sztafety, znaczące na

slupkach telegraficznych półkilometrowe odległości. Ustalono, że młodzież ZMP i junacy z województwa rzeszowskiego dobiegną do Krakowa, a młodzież krakowska kontynuować będzie sztafetę na trasie Kraków — Miechów — Jędrzejów — Kielce.

PROLETARIACKIE POZDROWIENIE ŁODZI PRZEKAŻĄ SPORTOWCY ŁÓDZCY

Przez Łódź przebiegnie sztafeta, która wystartuje z Wrocławia. Etap Łódź — Warszawa przebiegną prawdopodobnie zawodnicy Łódzcy, którzy przekażą Kongresowi proletariackie pozdrowienie robotniczej Łodzi.

PLYWACZKI DUŃSKIE PODCZAS TRENINGU



Nie dawno pisaliśmy o pojedynkach ezolowych pływaczek Europy, Dunek z Holenderkami. Pojedynki te wykazały wyższość pływaczek duńskich, które w sumie odniosły więcej zwycięstw.

Aby dobrze pływać trzeba na to poświęcić wiele godzin pracy. Nie szczędzą tego czasu pływaczki duńskie, które widzimy jak pilnie przystępują do wskazywaniem swego trenera podczas codziennego treningu.

Bokserzy węgierscy

przybyli już do Warszawy

WARSZAWA, (Obsł. wł.) We wtorek w godzinach popołudniowych przybyli do Warszawy bokserzy węgierscy, którzy jako reprezentacja Budapesztu rozegrają w Polsce trzy spotkania. Gości powitali na Dworcu Głównym przedstawiciele GUKF i PZB.

Drużyna węgierska przedstawia się następująco: w. musza — Bednai, w. kogucia — Bor-

sodi, w. piórkowa — Farkas, w. lekka — Budaí, w. półśrednia — Marton, w. średnia — Papp, w. półciężka — Kaposi i Szalai, w. ciężka — Bene III.

Wraz z drużyną przyjechali kierownicy Miksik i Bartfai, trener Szanto oraz sędziowie Tusak i Ermler.

Łódź nie będzie pozbawiona

sportów zimowych

W Zarządzie Miejskim w Łodzi odbyło się specjalne posiedzenie w sprawie organizacji sportów zimowych w obrębie miasta. W trosce o ich propagowanie, zebrani na konferencji przedstawiciele T-wa Krajoznawczego i Tatrzańskie, OKZZ i ZMP wytypowali góryste tereny w Łagiewnikach, Chojnach i Rudzie Pabianickiej na tory saneczkowe i narciarskie.

Dla początkujących narciarzy Tow. Krajoznawcze uruchamia w najbliższym czasie kursy nar-

ciarskie w Łagiewnikach, które staną się ośrodkiem tego sportu. Poza tym organizowane będą wycieczki narciarskie w okolice Łodzi, prowadzone przez specjalnych instruktorów.

Na konferencji omówiono również sprawę lodowisk. Przedstawiciele ZMP wystąpili z gotowością zorganizowania w roku bieżącym dwóch ślizgawek i wyszukania odpowiednich miejsc na pozostałe, których Łódź ma posiadać dziesięć.

Sport krakowski

na budowę „Wspólnego Domu”

KRAKÓW, (obsł. wł.) Niezależnie od podanych już poprzednio imprez sportowych dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, a mianowicie: zawodów piłkarskich: team „Cracovia” — „Garbarnia” przeciw teamowi „Wisła” — „Tarnovia” oraz meczu bokserkiego „Cracovia” — „Wisła”, odbędzie się na terenie okręgu krakowskiego jeszcze następujące zawody

piłkarskie, z których dochość przeznaczono na budowę „Wspólnego domu partyjnego”: Tarnów — Mościce w Tarnowie, podokr. chrzanowski — Chelmek w Chrzanowie, „Sandecja” — „Świt” w Nowym Sączu i Podhale — Gorce w Nowym Targu.

Imprezy te poprzedzone będą przemówieniami z okazji zjednoczenia partii.

I tak źle i tak nie dobrze...

Na co się skarżą członkowie sekcji gimnastycznej Zrywu

Praca dziennikarza sportowego nie jest ani łatwa, ani przyjemna. Jak się kogoś nie pochwala, lub o kimś nie pisze jest źle, ale czasami bywa naodwrot, jak się o kimś pisze za dużo — też jak się okazuje na dobre nie wychodzi...

Wczoraj otrzymaliśmy list od młodych ZWM-owców członków sekcji gimnastycznej Zrywu, w którym młodzi entuzjaści gimnastyki żalą się na swój los.

„Z początku wszystko szło jak należało — piszą chłopcy — założyciel naszej sekcji ob. Dolowy interesującymi i dostępnymi ćwiczeniami zachęcał nas do tego pięknego sportu, a na treningach widzieliśmy stale przedstawicieli zarządu klubu, a nie pamiętamy, aby kiedyś nasz instruktor nie był obecny na ćwiczeniach i sam ich nie prowadził. Często widzieliśmy również na treningach przewodniczącego Miejskiego Zarządu ZMP, kolegę Jabłońskiego i to dodawało nam jeszcze większego zapału do pracy”.

„Nasza sekcja — piszą dalej — stała się znana nie tylko w okręgu, ale i we całym kraju. Członkowie sekcji wyjeżdżali na różne obozy i kursy, nasi zawodnicy brali często udział w reprezentacji państwowej”.

„Całe nieszczęście — twierdzą gimnastycy Zrywu — że prasa zaczęła pisać o sukcesach naszej sekcji, a nasz kierownik został wybrany kapitanem Polskiego Związku Gimnastycznego a następnie prezesem Związku Okręgowego.

To wszystko według autorów listu przyczytno się, że kierownik ich coraz mniej może poświęcać czasu na pracę w sekcji, którą sam założył.

W końcowych słowach członkowie sekcji gimnastycznej „Zrywu” zwracają się z apelem do Zarządu klubu o większą opiekę, a do swego wychowawcy o poświęcenie im więcej swego czasu.

Wiemy jakim miłośnikiem gimnastyki jest ob.

Dolowy i niejednokrotnie byliśmy świadkami z jaką dumą i radością zarówno prezes Zrywu ob. Kaźmierczak jak i ob. Dolowy mówili o rozwoju tej sekcji, toteż jesteśmy pewni, że apel ich nie minie bez echa.

(kr.)

Uwaga narciarze Wł. Z. K. S. „Włóknarz”!

W dniu 27 listopada br. o godzinie 17-ej w lokalu klubu przy ul. Tymienieckiego 17 (obok pływalni KP „Zjednoczone” dojazd tramwajami 4, 5, 16) odbędzie się Zebranie Organizacyjnej Sekcji Narciarskiej.

Wszyscy członkowie sekcji narciarskiej byłego klubu „Tęcza” jak również kandydaci z innych klubów fabrycznych proszeni są o jak najliczniejsze przybycie.

Olimpijczycy węgierscy w Łodzi

W dn. 25 listopada br. odbędzie się w Warszawie wiec mecz gimnastyczny Polska — Węgry.

Natomiast w dniu 27 bm. drużyna Węgierska i Polska dadzą pokaz gimnastyczny w Łodzi w sali YMCA o godz. 17-ej. Drużyna węgierska przybywa w składzie olimpijskim: 1) Pataki 2) Dr. Santalajos, 3) L. Loth, 4) Pataki F. 5) Baranyai L. 6) Pektej 7) Magyorossy 8) Kemeny F. 9) Farkos F.

Drużyna węgierska zajęła na olimpiadzie 3 miejsce.

Przedprzedaż biletów odbywa się w sklepie sportowym Start ul. Piotrkowska 128.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja dla przedszkoli, 11.50 Muzyka popularna, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Arie i pieśni kompozytorów polskich, 12.40 Muzyka, 12.45 Audycja dla wsi, 12.55 (L) „Ostatnie jesienne prace w polu i sadzie”, 13.05 Przerwa, 14.30 (L) Z prasy, 14.35 (L) Piosenki włoskie i hiszpańskie z płyt, 14.55 (L) Komunikaty, 15.00 (L) Recital śpiewaczy, 15.20 (L) „Recytacje Mickiewiczowskie”, 15.30 Audycja dzieci — „Gawęda o dawnych czasach”, 15.50 Muzyka popularna, 16.00 Dziennik, 16.30 Wywiad z gen. Zarzyckim po powrocie z Moskwy, 16.50 Historia ruchu robotniczego, 17.00 Muzyka węgierska, 17.45 „Historia ruchu robotniczego w Pol-

sce”. 18.00 „Polskie Pieśni Rewolucyjne”. — 19.00 (L) Klasa robotnicza wita czynem Kongres Zjednoczenia, 19.05 (L) Przedkongresowy meldunek robotnika o postęпах odbudowy, 19.15 (L) Recital fortepianowy Marii Wilkomirskiej, 19.40 „Wszechnicza Radiowa”, 20.00 Dzieńnik, 20.45 Pieśni ludowe, 21.00 (L) „Powrót Józefa” — słuchowisko wg Miłosa Velińskiego, 21.40 Muzyka, 22.00 Audycja muzyczna, 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. I), 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 (L) Koncert życzeń (cz. II), 23.45 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

D-032240